Nr. 70 | Niedziela 3 marca 1935 r. | Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem | Rocznik XLIV

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7—Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon 103.10

# NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 15 groszy za numer
Miesięcznie złotych 3·50
Zagranicą 6 złotych
Konto PKO w Warszawie Nr. 29.129

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 3.50, na prowincji miesięcznie zł. 3.50, zagranicą zł. 6.—. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, nekrologi do 60 mm gr 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układy ogłoszeń w tekście 5-cio szpaltowy, układ zwyczajnych 10-cio szpaltowy, za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

# Siewcy ciemnoty

W Łodzi, jak wiadomo już naszym czytelnikom, endecka większość nowej rady miejskiej spisała się na samym początku w sposób zgoła znakomity. Oto w komisji budżetowej endecy skreślili 100-tysięczną subwencję dla oddziału Wolnej Wszechnicy w Łodzi, obniżyli do połowy subwencję dla Teatru Miejskiego, celnej subwencję dla poradni świadomego macierzyństwa. Że przy pomocy radnych „sanacyjnych" odmówili subwencji dla robotniczych instytucyj oświatowo - kulturalnych — to się już rozumie [illegible].

Jeszcze brzmią nam wszystkim w uszach protesty endecji przeciw „sanacyjnej" polityce na wyższych uczelniach. Jakże gorąco broniła prasa endecka wolności nauki i autonomji uniwersyteckiej, jaką troską otaczała każdą placówkę oświatową i każdą katedrę, zwijaną przez „sanację". Lecz oto endecja dostała w swe ręce Łódź i pierwszym jej czynem było skreślenie subwencji dla wyższej uczelni tego miasta. Endecja zademonstrowała, jak bardzo jej leży na sercu wyższa oświata i jak szczere były jej protesty przeciw „sanacji".

Ten krok endecji na tem większe zasługuje potępienie, że chodzi tu przecież o *jedyną wyższą uczelnię w środowisku robotniczem Polski*. Endecja szybko spłaciła dług wdzięczności tym otumanionym robotnikom, którzy głosowali na nią w wyborach do rady miejskiej. Endecja zaświadczyła, że ma za nic potrzeby kulturalne większości mieszkańców Łodzi, że nie chce dopuścić dziecka robotniczego do studjów wyższych, że uważa monopol wyższego wykształcenia za jedno z nietykalnych, świętych, praw własności klas posiadających.

Ale endecja, jak rzekliśmy, skreśliła subwencje nietylko dla Wolnej Wszechnicy, lecz także dla robotniczych instytucyj oświatowo - kulturalnych, skreśliła do połowy subwencję na Teatr Miejski, zaledwie udało się uratować subwencję dla bibljotek miejskich. Tylko dla endecko - klerykalnych instytucyj znalazły się pieniądze. Ofensywa ciemnoty na całym froncie!

A trzeba dodać, że endecja łódzka, która zwyciężyła w wyborach, należy do kierunku hitlerowskiego, walczącego z powodzeniem ze „starymi" w obozie własnym. Kierunek ten rwie się do władzy w Państwie i spodziewa się objąć dziedzictwo po „sanacji". Przykład łódzki dowodzi, czego Polska może oczekiwać po hitlerowcach endeckich w dziedzinie oświaty i kultury. Endeccy naśladowcy Hitlera różnią się od swego mistrza chyba tylko swym klerykalizmem. Pozatem, gdyby nawet nie palili publicznie książek, to w każdym razie tłumiliby wszelki objaw myśli niezależnej i krytycznej, skuliby społeczeństwo w jarzmo najstraszliwszej niewoli duchowej.

O tem klasa robotnicza winna pamiętać. Sądzimy, że część robotników łódzkich, która dała się skusić endekom, już przyznała, że popełniła błąd, którego więcej nie powtórzy. A dla robotników innych miast niech Łódź będzie — *złowieszczą przestrogą*.

W związku z uchwałami endecji łódzkiej część prasy „sanacyjnej" oburza się na postępowanie endeków. Ale to oburzenie „sanacji" musimy potraktować tak samo, jak protesty endecji przeciw polityce oświatowej „sanacji". Jeśli chodzi o Łódź, to „sanacja" dzięki swej polityce wobec socjalistycznego samorządu łódzkiego *przygotowała grunt dla zwycięstwa endecji* i jest współwinna za jej barbarzyństwa.

Zresztą „sanacja", gdy chodzi o walkę z socjalistyczną pracą oświatowo-kulturalną, idzie ręka w rękę z endecją, nie wyłączając endecji w Łodzi.

I to jest fakt ogromnej wagi. Klasy posiadające w całości swej *nienawidzą oświaty robotniczej, albowiem boją się uświadomienia robotników*. Tak jak odbierają robotnikom prawa polityczne, jak głodowemi płacami spychają robotników na dno nędzy i rozpaczy, tak też wydzierają im oświatę, by trzymać ich w ciemnocie i upodleniu.

Walka z oświatą to jedno z potężnych narzędzi ucisku w rękach klas posiadających. Nie wytrącamy im tego narzędzia, jeżeli, walcząc o oświatę, nie będziemy jednocześnie walczyli o obalenie ustroju kapitalistycznego.

*(jmb.)*

# Hitler—Schacht—Goering

## dzielą się władzą usuwając Blomberga i Goebbels'a?

[illegible] „[illegible]" donosi, jakoby kierownik partji hitlerowskiej Rudolf Hess, przemawiając na zjeździe kierowników [illegible] w Berlinie [illegible] rzeszy na wzór włoski. W myśl tej reformy Hitler objąłby równocześnie kierownictwo wszystkich ministerjów politycznych i ministerjum propagandy, Schacht — kierownictwo wszystkich ministerjów gospodarczych i ministerjum skarbu, Goe[illegible] (PAT).

# Saara pod rządami Hitlera

W czwartek wieczorem przewodniczący Komisji Rządzącej Zagłębia Saary przekazał swą władzę bar. Aloisi, przewodniczącemu Komitetu Trzech z ramienia Ligi Narodów, który specjalnie przybył w tym celu do Saarbruecken.

Wieczorem Knox zarówno jak i wszyscy członkowie Komisji Rządzącej oraz urzędnicy urzędów międzynarodowych w Saarze opuścili Saarbruecken. O godz. 7.45 do Saarbruecken przybył min. Goebbels.

W ciągu nocy z czwartku na piątek do Saarbruecken przybywały liczne pociągi z uczestnikami uroczystości przyłączenia Zagłębia Saary do Rzeszy.

O godz. 2-ej w nocy oddziały S. S. i S. A. obsadziły miasto. Do godz. 8-ej rano ulicami przechodziły ciągle oddziały umundurowanych szturmowców, śpiewa[illegible] (PAT)

W piątek o godz. 9.30 nastąpiło uroczyste przekazanie zagłębia Saary. Aktu przekazania dokonał Komitet Trzech. Rząd Rzeszy był reprezentowany przez ministra spraw wewnętrznych dr. Fricka. Przemówienia okolicznościowe wygłosili przewodniczący Komitetu Trzech baron Aloisi, oraz minister dr. Frick. Przedstawiciel Rzeszy podkreślił w swem przemówieniu, że załatwienie sprawy Saary, która ciążyła na stosunkach francusko - niemieckich, przyczyni się do odprężenia sytuacji i otworzy nowy rozdział w polityce Europy. (ATE).

Niemieckie Biuro Informacyjne donosi: o godz. 13.30 kanclerz Hitler przybył samochodem do Saarbruecken. (PAT)

# Za kulisami konfliktu

## włosko-abisyńskiego

Angielskie źródła [illegible] tają pogłoskom, jakoby dwa [illegible] niki brytyjskie „Dispatch" i „[illegible]" otrzymały p[illegible] z Malty do jednego [illegible] Wschodniej cel[illegible] brytyjskich, zamieszkałych na terenie Abisynji. Z kół urzędowych oświadczają, iż zamierzona podróż obu krążowników miena bynajmniej charakteru politycznego (PAT).

[illegible] Według [illegible] katolickie [illegible] nizacje niemieckie w Bolzano, Meranie i innych miejscowościach Tyrolu Południowego zostały rozwiązane przez władze włoskie pod pretekstem uprawiania propagandy irredentystycznej na rzecz Niemiec. (ATE).

W Neapolu odbywa się ładowanie materjału wojennego na okręty „Antoniet[illegible]", „Belvedere", „Battisti" i „Campido[illegible]" [illegible] (PAT)

## Na kopalni „Szczęście Luizy"

# Sytuacja strajkujących bez zmian

## Rozprawa jawna w Sądzie Apelacyjnym odbędzie się 5 marca

Wczoraj odbyła się [illegible] Apelacyjnym w Katowicach [illegible] niejawna w sprawie upadłości kopalni „Szczęście Luizy".

Sąd postanowił przeprowadzić dn. 5 marca rozprawę jawną i zawezwać wszystkich świadków, celem ustalenia, czy wniosek o upadłość był uzasadniony.

Na kopalni sytuacja jest bez zmiany. Górnicy są bardzo osłabieni po tylu dniach pobytu w kopalni, oświadczają jednak, że wytrzymają aż do osiągnięcia swych postulatów.

Przedstawiciel gminy Szopienice zjechał wczoraj do kopalni i podzielił pomiędzy strajkujących 300 [illegible].

Na str. 2-ej podajemy obszerny r[illegible] o sytuacji w kopalni.

# Japonja chce opanować Chiny

## politycznie i gospodarczo

Jak podaje dziennik „North China Daily News" wśród warunków japońskich, mających na celu zbliżenie z Chinami figuruje żądanie **zastąpienia niemieckiego doradcy wojskowego gen. von Seeckta i jego 300 pomocników przez tą samą liczbę oficerów japońskich. Ponadto Japonja domaga się mianowania 1400 oficerów japońskich instruktorami armji chińskiej, mianowania japońskich doradców ekonomicznych** na miejsce doradców państw zachodnich, konsolidacji pożyczek japońskich nie uznawanych w Chinach w całości lub częściowo, wreszcie całkowitego usunięcia z podręczników szkolnych propagandy antyjapońskiej. Wzamian za to Japonja propo[illegible] trudnościach Chin [illegible] gospodarcze uzależnienie się Chin od Japonji. Zdaniem dziennika, miarodajne koła chińskie i zagraniczne **dają wiarę** tym wiadomościom pomimo zaprzeczenia ze strony Japonji. (PAT.).

## Czy jesteś naszym prenumeratorem?

# Bohater zamachu na Dollfussa

## staje dziś przed sądem wojennym w Wiednlu

Dziś, dnia 2-go [illegible] przed sądem wojennym w [illegible] ces dr. Antoniego Rintelena, jednego z wybitniejszych polityków austrjackich doby powojennej. Oskarżony jest on o zdradę stanu w związku z zamachem stanu z dn. 25 lipca ub. r., kiedy to pierwszym czynem spiskowców było ogłoszenie przez Radjo wiedeńskie o ustąpieniu Rządu Dollfussa i o objęciu władzy przez Rintelena.

Chociaż Rintelen należał do partji chrześcijańsko - społecznej, wiadomem było od dawna, że **gotów jest współdziałać z każdem stronnictwem, by tylko dojść do władzy.**

Mimo, że rządy kolejne nie ufały mu, to jednak wybitne zdolności Rintelena narzucały jego osobę przy tworzeniu gabinetów i prowadzeniu rokowań. Piastował on począwszy od Rządu ks. Seipla teki finansów a następnie oświaty. Silną pozycję polityczną zawdzięczał Rintelen przedewszystkiem swemu stanowisku naczelnika krajowego Styrji. W [illegible] tym, gdzie prądy polityczne ścierały się niezwykle gwałtownie był on, „[illegible]".

[illegible] wszedł w kontakt z ruchem hitlerowskim i pierwszy w Austrji docenił jego wielką siłę. Ten ścisły kontakt z hitlerowcami skłonił Dollfussa do radykalnego posunięcia—mianowania Rintelena posłem austrjackim w Rzymie [illegible] jego woli. Chodziło Rządowi o [illegible] Rintelena z wewnętrznej polityki austrjackiej za wszelką cenę. Posunięcie to nie odniosło jednakże pożądanego skutku. Rintelen nadal pozostał w styczności tak z centralą ruchu narodowo - „socjalistycznego", jak i z jego przedstawicielami w Austrji. W początku lipca ub. r. przybył on do Wiednia i pozostał tam aż do chybionego zamachu stanu, którego ofiarą padł Dollfuss. Rintelen został wówczas aresztowany, a osadzony w więzieniu starał odebrać sobie życie wystrzałem z rewolweru. Ciężko ranny walczył przez długi czas ze śmiercią.

Jak twierdzą w kołach wiedeńskich, proces ten nie przyniesie zapowiedzianych sensacyj. Potrwa on zaledwie parę dni i **nie wyświetli prawdopodobnie** [illegible] (PAT)

# Przeciwko Rooseveltowi

Senat amerykański powziął uchwałę, wymierzoną przeciw polityce gospodar[illegible] Roosevelta, mianowicie postano[illegible] N. R. A. (PAT)

# Urodzaj na małoletnich królów

Ponieważ siamskie Zgromadzenie Narodowe odrzuciło warunki króla Pradradhiboka, przebywającego w dalszym ciągu na terenie Anglji, zamierza on abdykować na rzecz swego bratanka. Bratanek króla ks. Ananda liczy obecnie lat 11. Mieszka w Szwajcarji. W razie powołania go na tron utworzonoby radę regencyjną. (PAT).

## „Czystka" w Ubezpieczalniach

# Usunięcie szeregu lekarzy

W czwartek ubiegły wiceminister Jastrzębski wydał polecenie zwolnienia z zajmowanych stanowisk szeregu lekarzy naczelnych w Ubezpieczalniach. Usunięci zostali dr. R. Kunicki (Łódź), sen. BBWR, E. Bobrowski (Kraków), Szumski (Lwów), pos. BBWR. Gosiewski (Sosnowiec), Bujalski (dyrektor lecznictwa w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych).

Wymienieni lekarze wypowiedzieli się na niedawnym zjeździe lekarzy - legjonistów przeciwko koncepcji „lekarzy domowych" p.p. Kozłowskiego i Jastrzębskiego, solidaryzując się ze stanowiskiem w tej sprawie całego świata lekarskiego. W dyskusji na zjeździe miano podnosić, że projektowane „reformy" są poprostu wykonywaniem planu „Lewjatana" co do stopniowego zniszczenia ubezpieczeń społecznych.

P. Jastrzębski zarządził w odpowiedzi „czystkę" w myśl zapowiedzi p. Kozłowskiego, że „reforma" będzie przeprowadzona wbrew wszelkim oporom.

## Na kopalni „Szczęście Luizy"

# Dziesięć dni w przedsionku śmierci

**(Od naszego własnego korespondenta)**

W chwili, gdy piszę te słowa, ważą się losy kopalni „Szczęście Luizy" i jej strajkującej załogi na wadze sprawiedliwości, ustanowionej przez burżuazyjny ustrój, interpretowanej przez burżuazyjnych prawników. Jednem słowem o przyszłych losach tej kopalni decyduje Katowicki Sąd Apelacyjny. Dziesięć dni przebywają górnicy w podziemiach kopalni i dziesięć dni leży sprawa w sądzie czekając na załatwienie. Dziś ma zapaść ostateczna decyzja!

Dziś! Prawie codziennie słyszą strajkujący to słowo. Gdy przed dziesięciu dniami wybuchł czarny strajk, zapewniono w Sądzie Apelacyjnym delegację rady zakładowej, że najdalej za 2 — 3 dni zostanie wyrok ogłoszony. I tak codziennie... Potem nastąpiły „nieprzewidziane przeszkody", zaginął z akt sądowych ważny protokuł, następnie zawieruszył się gdzieś drugi ważny dokument, zażądany przez Sąd — bilans kopalni.

Gdy zgłosiłem się w Sądzie Apelacyjnym, chcąc dowiedzieć się rezultatu narad sądowych, powiedziano mi, że sąd rozpatruje sprawę przy zamkniętych drzwiach. Pod gmachem tego sądu spotkałem też tow. Waszaka przewodniczącego rady [illegible] kopalni, wraz z kolegami, którzy od 10-ciu dni odbywają codziennie tę wędrówkę, stanowiącą dla nich Golgotę męki wyczekiwania decyzji.

Codziennie przychodzili pełni nadziei i codziennie wracali przygnębieni do strajkujęcych, by zakomunikować, ze decyzja zapadnie jutro. I dziś zakomunikowano im, że sprawa będzie jutro załatwiona! Sprawiedliwość ludzka zbyt przesiąknięta jest formułkami prawniczemi, aby pozostało trochę miejsca dla prostego ludzkiego uczucia. Szarego człowieka pozostawiono poza nawiasem istniejących i tworzących się faktów gospodarczych, politycznych i społecznych...

Straszliwy okres wyczekiwania na decyzję i wprost niepojęta obojętność władz wobec dramatu, odgrywającego [illegible] ły apatję osłabionych długim strajkiem górników w ponurą zawziętość. Instynktownie wyczuwają oni, że możni tego świata nie liczą się ani ze stanem ich psychiki, ani z przyszłym losem tych wygłodniałych, maltretowanych życiem i stojących wobec widma długoletniego bezrobocia górników. Władze te widzą jedno wyjście: niech strajkujący zaprzestaną strajku i opuszczą kopalnię — potem wszystko będzie załatwione. Ale górnicy przypominają sobie, że na „Bieśce" i w „Klimontowie" władze mówiły tak samo — a potem ich warsztaty pracy zostały zamknięte.

Nędza w rodzinach strajkujących przybrała rozmiary krańcowe. Rodziny te [illegible] rodziny bezrobotnych. Żywiciele rodzin od kilku tygodni już nie otrzymali zarobków, a gminy nie udzielały [illegible] jący zatrudnienie...

Odwiedziłem mieszkania kilku strajkujących górników. Panuje tam nędza, o jakiem my tu na Śląsku nie mieliśmy dawniej żadnego pojęcia. Zawsze robotnik górnośląski dbał o czystość w mieszkaniu, o wyposażenie mieszkania w meble, przypominające owe schludne mieszkanka robotnicze na Zachodzie. W niedzielę i święta ubierał się robotnik w odświętne ciemne ubranie. Dziś nie pozostało po tem ani śladu. Lepszą odzież donoszono w pracy, nowej nie można kupić. Są to mieszkania nędzy. Bije ona z zużytych mebli, z twarzy żon, matek i dzieci. W sklepikach odmówili kredytu. W domu nie ma chleba, cukru, soli i — mydła, a więc przedmiotu codziennego użytku, bez którego nie było dawniej do pomyślenia żadne mieszkanie robotnicze na Śląsku.

Ciężko przychodzi mi pytać się ich o szczegóły tego szarego życia codziennego. Są to sprawy, o których nie mówią chętnie wobec obcego człowieka. Przecież widzą, jak u nas jest — odpowiada mi kobieta o typowem obliczu żony robotnika, na barkach której leży cały ciężar utrzymania domu i opieka nad liczną dzieciarnią. Ciężka harówka i nędza starły tu wszelkie ślady urody. „Czy wam nie żal męża, gdyby strajkujący spełnili swoją groźbę i popełnili zbiorowe samobójstwo? — pytam się jej, zdając sobie sprawę, że dotykam tu brutalnie żywej, krwawej rany. Na pytanie moje zwraca się do mnie całą twarzą, jakby stwardniałą w straszliwem postanowieniu: „Jeżeli [illegible] wrócić bez pracy, [illegible] niech tam lepiej zostanie na dole — prędzej się skończy to wszystko".

Słowa te runęły na mnie jakgdyby ciężki głaz skalny. Oszołomiony patrzę na zaciśnięte usta, które rzuciły te straszliwe słowa. Tu zostało wszystko wypowiedziane... Wychodzę powoli z kuchni, przesyconej zapachem nędzy. Odprowadzają mnie smutne i apatyczne spojrzenia małych dzieci, wypełniających wszystkie kąty małej kuchenki.

W czwartek zgłosiła się delegacja kobiet strajkujących górników u p. starosty. Przyrzekł im drobną pomoc pieniężną. Ale i tu ciężka machina biurokratyczna stworzyła wiele przeszkód w uzyskaniu tej pomocy. Delegacja musiała zwiedzić dwa urzędy gminne, nim uzyskała przyrzeczoną pomoc.

Na dole górnicy zabarykadowali wejścia do kopalni.

Nim to uczynili, odwiedził ich komisarz policji w asyście czterech uzbrojonych policjantów. I ci także namawiali strajkujących do wyjazdu.

Otrzymali odpowiedź, że raczej wolą śmierć, niż utratę warsztatu pracy. Czy nerwy wytrzymają tak długą próbę? Przecież te 10 dni czarnego strajku są wykreślane z ich życia! Czy pozostaną na zawsze koszmarnem wspomnieniem ich ciężkiego bytowania, czy też stanowić będą PRZEDSIONEK ŚMIERCI?

Nie wiem tego dziś, ale jutro mogę się dowiedzieć, że tam na dole zginęło kilkudziesięciu górników, ludzi wartościowych, ludzi z charakterem — zginęła śmiercią zbiorową, będącą jakby echem legendarnej historji.

S.

# Nieszczęśliwe wypadki na kopalniach

## Tragiczny plon jednego dnia

Wczoraj wydarzyło się na Śląsku kilka [illegible] wypadków na kopalniach.

W kopalni Ferdynand wskutek oberwania się węgla doznał pokaleczenia ogólnego i złamania podstawy czaszki górnik Józef Drzewior.

Ofiara wypadku w godzinach wieczornych zmarła w szpitalu.

Na kopalni Wujek znaleziono wczoraj górnika Rudolfa Preda bez życia.

Przypuszczalnie nastąpiła śmierć wskutek porażenia prądem.

W kopalni Wolfgang - Wawel przygniótł wózek z węglem górnika Jana Midę. Ofiarę wypadku ze zmiażdżoną ręką i okaleczeniami na całym ciele przewieziono do szpitala.

Również na Śląsku niemieckim zanotowano w ostatnich dniach cały szereg nieszczęśliwych wypadków.

## Senat i budżet

# Dyskusja nad oświatą. Mowa sen. Marchlewskiego

Spokojny zazwyczaj przebieg obrad w Senacie nabrał wczoraj ożywienia podczas dyskusji nad budżetem Oświaty. Zaczęło się podczas przemowy sen. Sołtyka z Kl. Nar., który, opisując rolę nauczycielstwa w szkole obecnej, wywołał głosy protestu ze strony zasiadających na ławach BB. profesorów. Rzeczowo na początku przemówienie sen. Sołtyka przeistoczyło się ku końcowi w demagogiczną endecką mowę, [illegible]

Daleko od p[illegible] skiego z Klubu Ludowego.

**MOWA SEN. MARCHLEWSKIEGO.**

Mówca zaczyna od stwierdzenia, że przedstawiciele większości są z siebie zadowoleni, uzyskali sankcję swych zamierzeń i uważają, że dobrze się zasłużyli. Opozycyjne wystąpienia spotykały się zawsze z przeciwnej strony ze stanowczem: Nie! Ale wątpliwem jest, czy bezstronna historja okaże się równie skorą w potępieniu i czy nie zmieni dzisiejszych sądów większości parlamentarnej o opozycji.

Spory między większością a mniejszością w tych Izbach dotyczyły wartości nowych ustaw, jak ustawy o ustroju szkolnictwa i akademickiej. Przed pierwszą z nich przedstawiciele mego stronnictwa w swoim czasie przestrzegali Senat. W wyniku dała ona chaos, przeciążenie nauczycieli, zwiększenie analfabetyzmu, brak podręczników i t. d. Przymus szkolny — jeden z nielicznych usprawiedliwionych przymusów — stał się fikcją. Natomiast mówi się o nowym przymusie, innym, mianowicie o przymusie zakładania bibljotek wiejskich. Wieś samorzutnie garnie się do książki, ale akcja przymusowa osadzi ten pęd na miejscu. Ludność ma już dość wszelkich przymusów. Życzyć więc należy, by samorzutnie powstających bibljotek było jaknajwięcej. W izbie czytelnianej obok napisu „nie pluj na podłogę", winien być napis: „nie czytaj nigdy dziejów Mateusza Bigdy", których autorem jest projektodawca przymusowych bibljotek, wróg Homera i Dantego, a w wolnych chwilach sekretarz Polskiej Akademji Literatury.

Ustawa akademicka miała na celu „zglajchszaltowanie" młodzieży w jednym kierunku, wbrew przestrogom wielu pedagogów. Za tę ustawę Senat Rzeczypospolitej jest odpowiedzialny. Czy pokładane w niej nadzieje co do młodzieży ziściły się? Ustawa ta raczej odsunęła młodzież od kierunku prorządowego, gdyż widziała ona stronniczość — wyrażającą się, między innemi, i na odcinku stypendjów.

Wśród młodzieży prorządowej niema wdzięczności dla większości tego Senatu. Przekonać się o tem możemy, czytając w organach prasowych „Legjonu Młodych", jak ci młodzi legjoniści charakteryzują zabiegi większości parlamentarnej koło nowej Konstytucji, jak piszą [illegible] względnieniu przez [illegible] pracy, stwierdzając, że dawna, pomiatana „Konstytucja" wykazuje znacznie większe zrozumienie tego zagadnienia, a wartości pozytywne nowej Konstytucji są prawie żadne. Czy wobec takich nastrojów można być tak naiwnym, aby przypuszczać, że ta nowa Konstytucja może być czemś trwałem? Nie, nie można.

Takie są wyniki pracy większości tej Wysokiej Izby na odcinku oświatowym. Większość chwali je sobie, my je potępiamy.

* *

W dalszym ciągu w dyskusji zabierali głos sen. Utta (Kl. Niem.), sen. Siciński (Kl. Nar.) i referent p. Ehrenkreutz.

Następnie przystąpiono do budżetu M. S. Z., który referowała sen. Hubicka. W dyskusji przemawiali [illegible] i sen. dr. Motz (Kl. Ludo[illegible]

# Losy „Pe-Pe-Ge"

Jak się dowiaduje agencja PID. w sprawie największej fabryki przemysłu gumowego w Polsce Pe-Pe-Ge, zaszedł w ostatnich dniach sensacyjny zwrot. Odbyć się miało w dniu 27 ub. m. zebranie wierzycieli sp. akc. Pe-Pe-Ge w sprawie zawarcia układu i uchylenia trwającego od trzech lat nadzoru sądowego. Na zebranie to nie stawili się wierzyciele francuscy. Koncern Houtschisson reprezentujący wierzytelność największą w kwocie 6.000.000 złotych, sprzeciwił się zawarciu układu i nie wydelegował na zebranie swoich przedstawicieli. Z tego też względu podniesienie nadzoru stało się niemożliwem. Agencja PID. informuje, że w tym stanie rzeczy sp. akc. Polski Przemysł Gumowy zdecydowała wystąpić z własnej inicjatywy o ogłoszenie upadłości. W dniu wczorajszym podanie o upadłość zgłosił do Sądu Okręgowego w Grudziądzu adw. Schonbach. Ogłoszenie upadłości nastąpić ma w nadchodzącym tygodniu. Passywa Pe-Pe-Ge sięgają kwoty 20.000.000 złotych z czego blisko 6.000.000 złotych przypada na uprzywilejowane należności Skarbu Państwa z tytułu zaległych podatków i nałożonych w swoim czasie grzywien stemplowych.



## Wyrok w procesie Łypacewicza

# Adw. Łypacewicz skazany

## na trzy lata więzienia

W Sądzie Okręgowym zapadł wczoraj wyrok w głośnej sprawie adw. Łypacewicza i jego wspólników.

Sąd skazał adw. Łypacewicza na 3 lata więzienia i pozbawienie praw na przeciąg lat 5, Michałowskiego, ojczyma Łypacewicza, Łaczewskiego i Fitase na 3 i pół roku więzienia i pozbawienie prawa na lat 5 każdego, Włodarczykową na 1 rok więzienia i pozbawienie praw na 3 lata, Furstenberga zaś i Górala zwolniono. Z pośród skazanych jedynie Włodarczykową zwolniono za kaucją do pozostałych zaś zastosowano areszt. I K.

## Pokwitowania

**NA ROBOTNICZE TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI.**

Bronisława Kuhnenowa w Stanisławowie zł. 5.

**NA FUNDUSZ PRASOWY:**

C. Z. G. w Kałuszu zamiast wieńca na grób Bolesława Limanowskiego zł. 10.

Guga w Kałuszu zł. 2.

Rozalja i Aleksander Dębscy zł. 40.

**NA PRZYJACIÓŁ.**

Rozalja i Aleksander Dębscy zł. 10.

# Przegląd prasy

**ENDECKIE METODY.**

Część członków zbuntowanego przeciw „sanacji" i rozwiązanego przez nią „Legjonu Młodych" we Włocławku, która, rzecz oczywista, całkowicie zerwała z „ideologją" — wstąpiła do PPS.

W związku z tym faktem „Gazeta Warszawska" pozwala sobie na głupawe dowcipy pod adresem socjalistów. To ostatecznie jej wolno. Nie naszą rzeczą jest dbanie o utrzymanie jakiego takiego poziomu endeckiego pisma.

Ale „Gazeta Warszawska" popełnia jeszcze rzecz bardziej brzydką. Pozwala sobie na małą denuncjację. Twierdzi mianowicie, że byli „legjoniści" rozpoczęli pracę w „komunizujących" (!) związkach zawodowych, gdyż, jak „dowcipnie" pisze „Gazeta Warszawska": „czem skorupka za młodu nasiąknie — tem na starość trąci".

Ta denuncjacja polityczna o tyle jeszcze jest obrzydliwa, że niezgodna jest z prawdą. Ani związki zawodowe nie komunizują, ani nie czynią tego byli „legjoniści", którzy przyłączyli się do klasowego ruchu.

Nie od rzeczy będzie przypomnieć przy tej okazji fakt, że przy wyborach samorządowych w Łodzi za endekami agitowała faszystowska organizacja „Błyskawica", kopjująca żywcem metody Hitlera i będąca w jakiś bardzo niejasnych komitywach z nader mętne[illegible]

Ta sama „Błyskawica", która celem zdobycia pieniędzy na swą nieczystą robotę dokonała napadu bandyckiego na kasę na Górnym Śląsku.

Pisząc powyższe dalecy jesteśmy od opłacania endekom pięknem za nadobne. Podajemy fakt ogólnie znany. Piszemy zresztą o kryminalnem, a nie o politycznem obliczu „Błyskawicy" — Nie powtarzamy więc denuncjatorskich i oszczerczych metod endecji, ale dobrze jest przypomnieć z jakich to sfer rekrutują się kadry endeckich zwolenników.

**ANTYPOLSKA PROPAGANDA NIEMIEC.**

Między oficjalną Polską i hitlerowskiemi Niemcami trwa ciągle serdeczna wymiana wizyt, urządzane są polowania i t. p. Wprost ckliwo się robi od tego wylewu przyjaznych uczuć. Zawarto nawet polsko - niemieckie porozumienie propagandowe, mające na celu wywiarzanie przyjacielskich nastrojów w obu państwach zwalczanie uprzedzeń, czy istniejących niechęci — lub nienawiści.

W praktyce życia kontrahent niemiecki, jak to już wielokrotnie wykazaliśmy całkowicie jest nielojalny. Nawet „I. K. C.", który entuzjazmował się bezkrytycznie polsko - niemieckim zbliżeniem zmuszony jest wystąpić przeciw antypolskiej, odwetowej propagandzie w Niemczech.

„I. K. C." pisze:

„Oto świeżo wprowadzono do szkół powszechnych w Niemczech podręcznik historji zatytułowany: „Geschichtsbuch für die Jugend des Dritten Reiches" (Karl Schutte und Otto Gaede, wydanie II, nakładem firmy „Padagogischer Verlag von Herman Schroedel", Halle 1934, str 151).

Podręcznik ten przepojony jest nawskroś nietylko niechęcią, lecz nawet nienawiścią i pogardą (!) do narodu polskiego, a równocześnie jest wyraźną i zdecydowaną propagandą haseł rewizjonistycznych i odwetowych.

Tendencje wybitnie antypolskie przebijają w wielu miejscach, ale przedewszystkiem w rozdziale V-tym zatytułowanym: „Ugodzony śmiertelnie" (Zu Tode getroffen) — „Naród w potrzebie" (Volk in Not)."

Dalej „IKC" cytuje tytuły innych rozdziałów (np. Naród bez przestrzeni, Rozdarty G. Śląsk") i liczne cytaty z tej książki z których podajemy parę:

„Prowincja (tj. Prusy Wschodnie) nie od dzisiaj pokłada całą nadzieję w kanclerzu ludowym Adolfie Hitlerze i wierzy niezłomnie [illegible] nie z niemiecką ojczy[illegible]

„[illegible] naród niemiecki winien [illegible]

[illegible]

[illegible] Prusy Wschodnie, jak Pom[illegible]

Podręczniki takie są niczem innem, jak celowem sianiem nienawiści w stosunku do Polski. Jak to pogodzić z podpisaną umową [illegible]".

**DALSZE ROZDŹWIĘKI W BB.**

Rozkład BB. posuwa się naprzód, ogarniając coraz to szersze kręgi. W ostatnich czasach wybucha skandal za skandalem: awantury i rozłamy w „Legjonie Młodych", ostatnio napiętnowanie działalności posła Polakiewicza, — konfiskata odezwy Partji Pracy, ustąpienie p. Filipowicza i t. d.

Na tem się jednak nie kończy, gdyż jak donosi „Wieczór Warszawski"

„T. zw. Kolejowe B. B. W. R. zostało przez władze tej partji rozwiązane. W kolejowem B. B. działał senator Lem[illegible]

Onegdaj wieczorem zawieszono również w czynnościach zarząd P. O. W. na Pradze. Wczoraj rozwiązano sanacyjny Związek Pracowników Samorządowych przy ul. Miodowej".

Również, jak twierdzi „Polonia" rozbieżności w „jednolitym obozie" dotyczą polityki zagranicznej:

„W kołach politycznych zwracają uwagę na coraz wyraźniej zaznaczającą się w łonie obozu rządowego różnicę zdań w sprawie polityki zagranicznej. Dotychczas rozbieżności poglądów na wartość zbliżenia z Niemcami były starannie ukrywane. Obecnie znajdują one częściowo swój wyraz w prasie.

Tak naprzykład „Kurjer Poranny" zajmuje nieco inne stanowisko w sprawie stosunku do Niemiec jak pułkownikowska „Gazeta Polska". Mówią, że ta różnica poglądów na zagadnienia polityki zagranicznej w niedługim czasie zaznaczy się jeszcze wyraźniej na łamach różnych organów prasowych sa[illegible]

[illegible]

# MŁODZI IDĄ

## Programy i czyny

### Słowa prawdy o „sanacyjnych" organizacjach młodzieży

Fermenty, drążące obóz „sanacyjny", odbijają się wzmożonem echem wśród „sanacyjnej" młodzieży.

Rzecz charakterystyczna: każda z grup, czy koterji obozu rządzącego pragnie mieć swój odpowiednik i na terenie młodego pokolenia. Jest więc oficjalny, pułkownikowski „Legjon Młodych", jest jego opozycja radykalna, znajdująca oparcie w skrajnie lewem skrzydle „sanacji", a niejednokrotnie i poza to skrzydło wykraczająca, jest Kościałkowski, Zw. Polsk. Młodz. Demokratycznej, ma wreszcie i konserwa „swoją" młodzież — t. zw. „Myśl Mocarstwową".

Jednem słowem obraz barwny, choć nie koniecznie pociągający.

Kazać młodzieży poprzestawać na formule „byczo jest", utrzymywać ją w nastroju depesz hołdowniczych, pozbawić wszelkiego krytycyzmu — byłoby równoznaczne z **wypraniem z niej wszelkich cech młodości.** Tego nie potrafi dokonać najbardziej gromowładczy okólnik Sekretarza Generalnego BBWR.

To też prasa młodzieżowe „sanacyjna" daleka jest od tonu błogiego zadowolenia, który i dzisiaj jeszcze przeważa na szpaltach pism prorządowych starszego pokolenia.

I młodzież konserwatywna zaczyna tęsknić do większej swobody, nie chce żyrować każdego posunięcia obozu rządowego, pragnie swobodnej krytyki, a przynajmniej stwarza pozory takiego pragnienia.

Ostatni dodatek „Myśli Mocarstwowej" do „Słowa" wileńskiego jest pod tym względem znamienny

„Precz z autorytetem nazwisk" — to pierwsze hasło, które moglibyśmy wyłuskać z naczelnego artykułu tego dodatku.

Ale oddajmy głos autorowi:

> Otóż dzisiejsze personalne podchodzenie do sytuacji politycznej w Polsce wśród młodych piłsudczyków naraża ich na niebezpieczeństwo schodzenia z linji ideowej. Wychowani bowem na autorytecie nazwiska, żyrującym politycznie cały szereg nazwisk innych, nie mają dość odwagi cywilnej, a raczej poprostu krytycyzmu czy wyrobionego własnego zdania, by odróżniać, kiedy ten autorytet się myli. Mówiąc jasno: jesteśmy piłsudczykami, ale to nie zmienia faktu, że gdy inny nawet bardzo wybitny piłsudczyk, nawet z 1-szej Brygady się myli, my w każdej chwili możemy nasze zdanie bez ogródek i obaw zdrady Obozu wypowiedzieć.

Autorytet może się więc mylić. No ale wtedy przestaje być autorytetem. A to przecież kamień węgielny dzisiejszego obozu. Czemżeby stał się on bez „autorytetu" decydującego, rozstrzygającego, karzącego i nagradzającego. Jeśli nie można bazować na autorytecie, to w czymże znaleźć spoidło, łączące daną grupę.

Program? Tak — ale czy jest, czy zdoła wypełnić swoją treścią sztandar — na którym dotychczas widniał — właśnie autorytet.

Jeśli to ma być taki program, jaki produkuje nam młoda konserwa, to obawiamy się, że nie tylko sztandaru nie wypełni, lecz nawet nie starczy na zwykły harcerski proporczyk.

Posłuchajcie:

> „Nasz program w dziedzinie polityki wewnętrznej jest bardzo jasny. Jabym go sprowadził do czterech zasadniczych kierunków:
>
> 1) Walka z wpływami hitleryzmu (młodzież endecka);
>
> 2) Walka z wpływami komunizmu (Legjon Młodych);
>
> 3) Walka z etatyzacją życia gospodarczego i kulturalnego;
>
> 4) Walka o stosowanie uczciwych metod w polityce".

Czy to nie ubożuchne, właściwie tylko jeden punkt pozytywny tu znajdziemy:

**Walka o stosowanie metod uczciwych w polityce.**

No, okazji nie zbrakłoby. Była już w przeszłości najbliższej niejedna. a i przyszłość pewnie jej nie poskąpi

**Czy Brześć, proszę panów, to była uczciwa metoda w polityce? A czy wybory w 1930 r.? A cuda nad urną? A sposób uchwalenia Konstytucji?**

Nie widzieliśmy jakoś Was, Panowie, na froncie walki wiedy. No, ale może dlatego, że jeszcze program nie był gotów. Teraz już niema też przeszkody. Więc do walki panowie! Na szańce! „O swobodny rozwój indywidualizmu jednostki", jak pięknie piszecie. Szukajcie panowie sprzymierzeńców we własnym oczywiście obozie. Może na spienionym rumaku pospieszy Wam z sukursem współczesny strażnik „swobodnego rozwoju indywidualizmu jednostki" p. inspektor Geifner.

Żarty żartami! Ale chcielibyśmy młodzieży sanacyjnej wszelkich odcieni poważnie powiedzieć słów parę: **Naiwnością albo obłudą są Wasze ataki na ten czy inny wąski fragmencik naszych stosunków polityczno - społecznych. Widzicie skutki, nie widzicie, lub widzieć nie chcecie przyczyn.**

„Skomisarzowano" jeśli wolno tego dziwoląga użyć całe wasze życie. Zbiurokratyzowano każdy jego przejaw. To cały system, panowie! Zwarty, logiczny, stanowiący zamknięte w sobie całość.

Nie umiecie potępiać „Berezy", a zachwycać się sposobem uchwalenia Konstytucji. Nie można walczyć z klerem, ale słówkiem nie zająknąć się o słynnym okólniku rządowym, wprowadzającym przymus spowiedzi w szkołach. **Polityk nie umiejący wyciągnąć konsekwencji jest tchórzem, albo oszustem. Polityk dąsający się na Rząd i biorący od niego subwencje — jest niesmaczny.**

Czy tak nie jest w Wami, panowie z młodzieży sanacyjnej, od „Legjonu Młodych" począwszy, na „Myśli Mocarstwowej" skończywszy?!

## Konkurs „Młodzi Idą"

### na reportaż z życia robotniczego

Przypominamy, iż przed dwoma tygodniami redakcja „Młodzi Idą" rozpisała konkurs z nagrodami na reportaż. Celem tego konkursu jest nawiązanie bezpośredniego kontaktu z czytelnikami „Młodzi Idą", i zdobycie materjału ilustrującego warunki, w jakich żyje młodzież robotnicza.

Tematy reportażu, nie przekraczającego 150 wierszy druku:

**Mój warsztat pracy.**

**Mój majster.**

**Codzienne kłopoty młodocianego bezrobotnego.**

Reportaż pisany być winien atramentem, tylko po jednej stronie kartki. Dopuszczalne jest napisanie reportażu na wszystkie trzy tematy.

Nadesłany materjał zostanie przesłany sądowi konkursowemu.

Termin nadsyłania reportażu upływa w dn. 15 marca 1935 r.

Rękopisy należy nadsyłać pod adresem: **Warszawa, Warecka 7, red. „Młodzi Idą — Konkurs".** Należy podać dokładnie: imię, nazwisko i adres.

Najlepsze prace zostaną nagrodzone. Nagrody będą książkowe. Wykaz nagród podamy w następnym numerze „Młodzi Idą", t. j. dn. 2 marca r. b. Prace wydrukowane w „Młodzi Idą" będą wynagradzane w wysokości 5 zł. Prace nagrodzone będą wydrukowane. Autor obok nagrody otrzyma honorarjum w wysokości 5 zł.

## Kronika zagraniczna

**DZIEŃ MŁODZIEŻY W ANGLJI.**

Sekcje młodzieży angielskiej Partji Pracy zorganizowały w ostatnim tygodniu lutego Dzień Młodzieży Socjalistycznej. Była to pierwsza tego rodzaju impreza w Anglji. W całym kraju odbył się szereg demonstracyj i pochodów propagandowych. Dzień Młodzieży otwiera równocześnie tegoroczną kampanję werbunkową pod hasłem: „Wzywamy młodzież do szeregów". Podobna kampanja werbunkowa w roku ubiegłym przyczyniła się do zwiększenia liczebności Sekcji Młodzieży Partji Pracy o kilka tysięcy nowych członków.

**7 MILJONÓW!**

Międzynarodowe Biuro Pracy ogłosiło dane o bezrobociu wśród młodocianych. Liczba bezrobotnych w wieku do lat 25 szacowana jest na 6 do 7 miljo[illegible]

## W rocznicę powstania — do nowej walki

**W rocznicę powstania lutowego wydały wszystkie klasowe organizacje robotnicze Austrji wspólną odezwę, podpisaną m. in. przez Rewolucyjną Młodzież Socjalistyczną, Związek Młodzieży Komunistycznej i Organizacje Sportu Robotniczego. W odezwie tej organizacje walczącego proletarjatu Austrji składają hołd pamięci poległych bohaterów powstania lutowego, obrazują straszliwe położenie proletarjatu pod dyktaturą „chrześcijańskiego" faszyzmu i wzywają do nieubłaganej walki przeciw faszyzmowi. Odezwa kończy się w sposób następujący (wg. „Arbeiter [illegible]**

„[illegible] z nienawiścią w sercach i z zaciśniętemi pięściami. W rocznicę zbroimy się do walki, do demonstracji przeciw katom faszystowskim..".

„...Cześć poległym bohaterom! Nieubłagana nienawiść ich katom! Precz z faszystowskim uciskiem! Niech żyje Socjalizm! Niech żyje dyktatura proletarjatu!"

„Rewolucja rosyjska nauczyła nas, [illegible] czerwony październik. Wiemy, że znowu zwycięsko załopoce czerwony sztandar nad Czerwonym Wiedniem, nad Czerwoną Austrją!"

„My powrócimy!" (S).

## Słowa i — rzeczywistość

*Jak doniosła nasza agencja urzędowa (P. A. T.) w nieco zbyt sążnistych komunikatach, „całe (!) Niemcy" święciły w tych dniach uroczystość 15-lecia programu partji hitlerowskiej, ogłoszonego w jednej z piwiarń monachijskich d. 24 lutego 1920 r. Uroczystość stała się, oczywiście — okazją do wygłaszania przez dygnitarzy hitlerowskich butnych a pustych przemówień, którym dość obojętnie przysłuchiwały się całe Niemcy, po dwóch latach doświadczeń dziś już trzeźwiejsze i mądrzej[illegible]*

*A my z racji tego brunatnego święta pozwolimy sobie przytoczyć tutaj kilka punktów programowych spośród tych ogłoszonych ongi w „Hofbräuhaus" 25 tez p. Adolfa Hitlera:*

*„9. Wszyscy obywatele państwa muszą posiadać RÓWNE PRAWA i obowiązki.*

*10. Pierwszym obowiązkiem każdego obywatela musi być twórczość duchowa i fizyczna. Działalność jednostki nie może wykraczać przeciwko interesom ogółu, lecz musi się odbywać w ramach całości i ku korzyści wszystkich.*

*DLATEGO ŻĄDAMY:*

*11. ZNIESIENIA DOCHODÓW BEZ PRACY i bez wysiłku, przełamania niewoli lichwiarskiej.*

*13. UPAŃSTWOWIENIA wszystkich dotychczas już sfuzjonowanych przedsiębiorstw (trustów).*

*14. UDZIAŁU W ZYSKACH wielkich przedsiębiorstw.*

*16. Stworzenia zdrowego stanu średniego i zachowania go; natychmiastowego SKOMUNALIZOWANIA WIELKICH DOMÓW TOWAROWYCH i wydzierżawienia ich za niską cenę drobnym przemysłowcom; skrupulatnego uwzględniania wszystkich drobnych przemysłowców przy dostawach dla państwa krajów i gmin.*

*17. Zastosowanej do naszych potrzeb narodowych REFORMY ROLNEJ, wydania prawa o BEZPŁATNEM WYWŁASZCZANIU ziemi na cele pożytku ogólnego, zniesienia renty gruntowej i zapobieżenia wszelkiej spekulacji ziemią.*

*24. Żądamy WOLNOŚCI WSZYSTKICH WYZNAŃ RELIGIJNYCH w państwie, o ile nie zagrażają jego istnieniu, albo nie wykraczają przeciwko poczuciu obyczajności i moralności rasy germańskiej".*

## Ruch zawodowy w Hiszpanji po rewolucji

Walter Schevenels, sekretarz generalny Międzynarodówki Zawodowej, odwiedził w tych dniach Hiszpanję, by przekonać się na miejscu o stanie ruchu robotniczego po rewolucji paździerm[illegible]

Schevenels udzielił następujących informacyj o swej podróży:

Stwierdza on przedewszystkiem, że **40 tys. socjalistów i członków klasowych związków zawodowych** przebywa w więzieniach. Pięciu towarzyszy powieszono. Ośmiu wyroków śmierci nie wykonano. Los 20-tu skazanych dotychczas niewyjaśniony. Z 48 prowincyj 14 znajduje się wciąż w stanie wojennym.

Mimo wszystko robotnicy nie upadli na duchu i pozostali wierni swym orga[illegible]

Najgorzej przedstawia się sytuacji w Asturji, która najwięcej ucierpiała w czasie rewolucji. W prowincji też 23 tys. członków związków zawodowych znajduje się w więzieniu. Z drugiej strony bezrobocie jest niezmiernie duże, gdyż tylko mała część przedsiębiorstw wznowiła dotąd pracę.

Tak samo na roli sytuacja przedstawia się niepomyślnie. Po obaleniu dyktatury w r. 1931 robotnicy rolni powołali do życia silne organizacje zawodowe, które przy poparciu rządu wywalczyły umowy zbiorowe i godziwe warunki pracy i płacy. Ale gdy do władzy doszedł Lerroux, rozpoczęła się systematyczna kampanja obszarników przeciw reformie rolnej, którą przekreślono i organizacji zawodowej robotników rolnych. Po rewolucji październikowej teror obszarników wzmógł się jeszcze bardziej. Zerwano umowy zbiorowe, tłumiono w zarodku wszelkie próby poprawy bytu. W tych warunkach organizacja zawodowa prawie zamarła. Ale działacze zawodowi, którzy stykają się z masami robotników rolnych, stwierdzają, że przywiązanie ich do organizacji nie osłabło.

Gdy tylko fala teroru opadnie, organizacja ta odżyje i szybko odzyska swoją poprzednią siłę.

Zato w przemyśle, z wyjątkiem narazie Asturji, związki zawodowe nietylko nie słabną, lecz gdzieniegdzie osiągnęły nawet większą liczbę członków, niż przed rewolucją. Dotyczy to przedewszystkiem Katalonji. Przed rewolucją klasowe związki zawodowe w Barcelonie liczyły nie więcej niż ok. 3 tys. członków, większość zaś zorganizowanych należała do związków anarcho - syndykalistycznych, które liczyły ok. 70 tys. członków.

Po rewolucji sytuacja zmieniła się radykalnie. Robotnicy rozczarowali się zupełnie do anarchistów za ich dwuznaczne i tchórzliwe stanowisko w dzień rewolucji i masowo przechodzą do związków klasowych, które w Barcelonie liczą już obecnie 25 tys. członków.

Nie wszystkie związki klasowe są legalne. Prawo legalności mają tylko te związki, które mają kasy pomocy (chorobowe, inwalidzkie, od bezrobocia). Ale większość związków ma takie kasy. Związki z powodzeniem odpierają ataki przedsiębiorców i przeprowadziły już nawet szereg zwycięskich strajków.

---

*Co i w jakim stopniu spośród wyżej wymienionych programowych „żądań" hitleryzmu zostało już zrealizowane albo ma przynajmniej widoki na realizację — niechaj to spokojnie i beznamiętnie oceni czytelnik. Dodamy tylko, że autora gospodarczej części tego programu, dr. Gottfrieda Federa, p. Führer przepędził parę miesięcy temu ze stanowiska ministra Trzeciej Rzeszy.* Bd.

---



## Wstyd!

Wspominaliśmy już o wynikach konkursu, rozpisanego przez wileńskie „Słowo" na nowelę z życia nauczycielstwa wiejskich szkół powszechnych. W trzydziestu trzech nadesłanych utworach odmalowano bez ogródek tragiczne wprost upośledzenie i prawdziwie psią dolę nauczycielstwa, zmuszanego m. in. do wszelkich posług „państwowotwórczych". Jaki jest dziś stan moralny i samopoczucie nauczycielstwa, o tem świadczy fakt, że autorzy i autorki konkursowych nowel błagali wprost redakcję „Słowa" o nieujawnianie ich nazwisk, w zrozumiałej obawie najrozmaitszych przykrości i represyj aż do wyrzucenia ze stuzłotowej posady wła[illegible]

Wielce symptomatyczną dla dzisiejszych stosunków sprawą zajął się w „Wiad. Liter." (Nr. 588) p. Jerzy Wyszomirski, takie snując na jej tle refleksje:

„33 nowele, nadesłane na konkurs „Słowa" zawierają tyle „nagiej" prawdy, tak ogromny materjał społeczno-obyczajowy, że powinny stać się przedmiotem specjalnych studjów ludzi zainteresowanych, powinny być opracowane, jako „dokument epoki". Co się zaś tyczy wszystkich czynników miarodajnych — powinny one drgnąć wobec nowel jak wobec groźnego ostrzeżenia. Doprawdy, źle jest. Tem gorzej i beznadziejniej, że większość owych ludzi, owych nauczycieli zatraconych we wsiach kresowych, to idealiści, pełni pragnienia rzetelnej pracy i budowania ojczyzny. Giną, z pytaniami, na które nie znajdują odpowiedzi: dlaczego? za co? dla kogo? w imię czego? Albo muszą upodlić się i zdeprawować; wówczas zrobią karjerę...".

A jak traktuje się nauczycieli i czego się od nich wymaga poza spełnianiem obowiązków bezpośrednich? Oto co na to odpowiada — na podstawie plonu konkursu — p. Wyszomirski: „Muszą (nauczyciele) umiejętnie „przeprowadzać obserwację nad podejrzanymi osobnikami", gdyż inaczej posądza się ich o obojętność państwową i komunizm; muszą w odpowiedni sposób preparować spisy dzieci mniejszościowych: wywierać znaczący wpływ na wybory. Muszą tą drogą zapracowywać sobie ciężko na nienawiść chłopów — oni, których zadaniem jest „niecić ognisko oświaty, postępu i miłości", i w rezultacie dochodzą do wniosku, że cała praca idzie na marne...".

Śliczne stosuneczki!..

A co robią panowie z kuratorjum? Ano — jak pisze autor cytowanego artykułu — odbywają niemal bez przerwy „państwowo - twórcze" konferencje i piszą radosne okólniki, o potrzebie „rozśpiewania(!) szerokich mas podczas wiosennych uroczystości — święta wiosny, pieśni i młodzieży...".

Ale — nie miejsce tu na żarty. Ta opisana tak prawdziwie w konkursowym plonie dola nauczycielstwa wiejskiego powinna rumieńcem palącego wstydu pokryć twarze tych, którzy za te skandaliczne prawdziwie stosunki ponoszą pośrednią i bezpośrednią odpowiedzialność. Istnieje przecież Zw. Nauczycielstwa Polskiego, którego obowiązkiem jest chyba interesować się takiemi sprawami. Ale że — mimo wszystko — w Związku tym rządzą wciąż jeszcze „sanacyjni" politykierzy i karjerowicze, więc, wobec jeremjad nauczycielskich, przychodzi na myśl przysłowie o — pościeli i o spaniu. X.

## Co zanadto, to niezdrowo

*P. premjer wygłosił w Senacie we środę rano wielką mowę propagandową, na rzecz nowej pożyczki inwestycyjnej. Przemówienie transmitowano przez radjo, poczem mieliśmy jeszcze sposobność przeczytać je w popołudniowych pismach. Aliści w czasie obiadu usłyszeliśmy przez radjo radosną nowinę, że exposé p. Kozłowskiego zostało utrwalone na taśmie i zostanie nadane jeszcze raz radjosłuchaczom o godz. 18-tej; tę zapowiedź powtarzał speaker co godzinę, potem nadano mowę. Ale to nie wszystko! Przy „dzienniku wieczornym" uraczono nas jeszcze dłuższem streszczeniem przemówienia. Na Boga! litości dla radjosłuchacza!*

# Czy kobiety we Francji
## otrzymają prawa wyborcze

W związku z uchwałą francuskiej frakcji socjalistycznej, wypowiadającą się przeciwko wnioskowi dep. Pate i towarzyszy co do wszczęcia natychmiastowej dyskusji w Izbie nad sprawą przyznania kobietom praw wyborczych w wyborach samorządowych, oraz wobec faktu, że radykali zajmują podobne stanowisko, panuje ogólne przekonanie, że wniosek dep. Pate nie będzie przyjęty na piątkowem posiedzeniu Izby i że tem samem sprawa przyznania kobietom praw wyborczych zostanie odłożona na czas nieograniczony. W kołach politycznych wyrażają pogląd, że sfery republikańskie wyraźnie obawiają się, aby udział kobiet w wyborach samorządowych nie dokonał poważnego przegrupowania sił politycznych na prawo.

STANOWISKO SOCJALISTÓW

Francuska frakcja socjalistyczna Izby deputowanych wypowiedziała się za przyznaniem prawa głosu kobietom, ale jednocześnie postanowiła zwalczać wnio[redacted] natychmiastowej dyskusji nad [redacted] praw wyborczych kobietom już teraz tak, aby mogły one wziąć udział w wyborach komunalnych dn. 5 maja rb. Socjaliści twierdzą, że decyzja zapadłaby w każdym razie już zapóźno dla wciągnięcia kobiet na listy wyborców, a przeto pośpiech jest, ich zdaniem, bezcelowy. (PAT).

# Minister Simon w Paryżu
## konferował z min. Lavalem

Wymiana poglądów pomiędzy Sir John Simonem i ministrem Lavalem rozpoczęta w czwartek o g. 13-ej [redacted] śniadania w ambasadzie [redacted] trwała przeszło 2 godziny.

Jak twierdzi agencja Havasa, nowa rozmowa pomiędzy obu mężami stanu nie jest przewidziana.

Można przypuszczać, że poruszono sprawę konwencji lotniczej, projekt paktu naddunajskiego, perspektywy powro[redacted]wiano ponadto projekt [redacted]niego, który też był głównym przedmiotem konferencji min. Lavala z ambasadorem sowieckim Potiemkinem

# Menendez został ułaskawiony

[redacted] hiszpański [redacted] Le[redacted] oświadczył prasie, że rad[redacted], uwzględniając wniosek [redacted] ułaskawiony przez najwyższy [redacted] [redacted]rci, wydany za udział [redacted] listopadowem na [redacted] posła socjalistyczne[redacted] Pena nastąpi w późniejszym [redacted]

(ATE.)

# Dyktatura wojskowa
## w Jugosławji?

W związku z nieprzejednanem stanowiskiem, jakie zajęła jugosłowiańska opozycja pod wodzą Maczka i Dawidowicza wobec Rządu Jewticza, oraz w związku z przewidywanem zdobyciem przez opozycję w przyszłym parlamencie jeżeli nie większości to przynajmniej znacznej ilości mandatów, w [redacted]tach prawicowo - wojskowych, jak słychać, powstał zamiar ogłoszenia w tym wypadku dyktatury gen. Żiwkowicza i odroczenia prac przyszłego parlamentu na 1 rok. Minister wojny gen. Żiwkowicz nie podpisał głoszonej onegdaj przez Rząd Jewticza odezwy przedwyborczej.

# 10 wyroków śmierci
## w Hiszpanji

**Trybunał najwyższy zatwierdził 10 wyroków śmierci wydanych przez sąd wojskowy w Saragossie na uczestników ruchu syndykalistycznego w 1933 r. Nie są to wyroki za udział w rozruchach październikowych 1934 r. w Asturji.**

# Zgon wdowy
## po J. Bundoin de Courtenay

W Warszawie zmarła Romualda Baudouin de Courtenay, publicystka, wdowa po znanym uczonym i pedagogu, prof. Janie Baudouin de Courtenay.

# Loterja... gangsterów
## Ludność przegrała pół miljarda dolarów

Śledztwo przeprowadzone w związku z wykryciem loterji, prowadzonej przez przywódcę gangsterów nowojorskich Flegenheimera, o czem pisaliśmy wczoraj, wykazało, że ludność **Nowego Yorku przegrała w roku 1934 ponad pół miljarda dolarów w tej loterji.** Sumę powyższą po potrąceniu kosztów imprezy rozdzielono między grupę Flegenheimera i jeden z banków, finansujący imprezy nowojorskiego świata przestępczego. **Flegenheimer i jego pomocnicy otrzymali 350 milj. dolarów** [redacted] **100 milj. dolarów.** Władze nowo[redacted] zarządziły surowe śledztwo celem [redacted]krycia dalszych pomocników Flegenheimera. Jak podkreślają w kołach dobrze poinformowanych jest wykluczonem, by tak głośny przestępca, jak Flegenheimer, poszukiwany przez policję, mógł przez kilka lat prowadzić imprezę, zakrojoną na szeroką skalę bez udziału agentów policyjnych, którzy informowali go o wszelkich krokach władz bezpieczeństwa. (PAT.)

# Przed wyborami w Czechosłowacji
## Ordynacja ma być zmieniona

Z Pragi ATE. donosi. Rząd zajmuje się obecnie sprawą przygotowań do wyborów. W pierwszym rzędzie przewidziana jest rewizja ordynacji wyborczej o[redacted]wy o obowiązkowej [redacted] stronnictw politycznych. Tylko te stronnictwa będą mogły być wpisane do rejestru, które [redacted]tywne stanowisko wobec [redacted]mokracji. Ustawa rozwiąże [redacted]gadnienie przyznania stronnictwom [redacted]litycznym osobowości prawnej. Zmiana ordynacji wyborczej będzie miała na celu eliminację drobnych stronnictw; mandaty będą przyznane tylko tym grupom, które otrzymają pewną ilość głosów. Sprawa ta nie jest jeszcze defini[redacted]

# Skradł... lokomotywę
## aby pojechać do Paryża szukać pracy

Z dworca kolejowego w Aulnoye (Francja) skradziono lokomotywę, na której **bezrobotny Armand Longe chciał udać się do Paryża w poszukiwaniu pracy.** Jeden z urzędników kolejowych spostrzegł wyruszającą lokomotywę i wskoczywszy na tender, zdołał ją zatrzymać na kilka minut przed nadejściem pociągu osobowego na tej samej linji, co wywołałoby niechybnie groźną katastrofę. (PAT).

# Strajk w Gliniku Marjampolskim

**Spowodu zamachu na umowę zbiorową w Gliniku Marjampolskim, pow. Gorlice wybuchł strajk w przemyśle naftowym.**

**Strajk wybuchł spontanicznie w warsztatach metalowych firmy „Malopolska".**

**Firma chciała narzucić robotnikom 18 proc. obniżkę i zniesienie ryczałtu, co stanowi rocznie 100.000 zł. o[redacted] na płacach robot[redacted]**

**W czwartek [redacted] Związków Zawo[redacted] na której omawiano sprawę [redacted] Uchwalono, że gdyby firma nie [redacted]ła ze swego stanowiska, proklamować strajk we wszystkich fabrykach i kopalniach firmy „Malopolska".**

# 10 lat więzienia
## za komunizm

Sąd Apelacyjny w Warszawie rozpatrywał w czwartek sprawę Ignacego Buczka, skazanego w swoim czasie za przynależność do partji komunistycznej na 6 lat więzienia.

Buczek zwolniony został wówczas po 4 latach przedterminowo z więzienia, poczem — jak głosi akt oskarżenia — [redacted]

[redacted] Sąd Okręgowy tym ra[redacted] go za przynależność do partji komuni[redacted]

Sąd Apelacyjny wyrok ten zatwier[redacted]

# Proces b. naczelnika więzienia
## przed sądem Apelacyjnym

Sąd apelacyjny w Warszawie rozpa[redacted]ywał sprawę Bronisława Hałubki, by[redacted] więzienia na Długiej, o[redacted] szereg nadużyć finansowych, a między innemi — o przywłaszczenie depozytów więźniów.

Sąd Okręgowy skazał był w swoim czasie Hałubkę na 5 lat więzienia, Oltarzewskiego, jego zastępcę na 4 lata więzienia, przodownika [redacted] na rok więzienia, a kupca Kudelek'ego za współudział w przestępstwach, polegających na fałszywych rachunkach, na dwa lata więzienia z zawieszeniem.

Sąd Apelacyjny wyrok zatwierdził, zmieniając go jedynie w stosunku do Kudelskiego, któremu zmniejszył karę więzienia do 6 mies. bez zawieszenia

# Katastrofa parowca hiszpańskiego
## Czternaście osób zginęło

W katastrofie parowca hiszpańskiego „Ursula" zginęło 14 osób. Katastrofa wydarzyła się w pobliżu Casablanca. Na pomoc tonącemu statkowi wyruszyły francuskie łodzie ratunkowe. Z powodu wysokiej fali pięciu ludzi, znajdujących się w jednej z łodzi zatonęło. Fale morskie wyrzuciły zwłoki 4 osób. Pięciu członków załogi statku „Ursula" zginęło, zaś reszta została przewiezione na małą wysepkę w pobliżu brzegów marokańskich. Z Casablanca wyruszył samolot z żywnością oraz środkami leczniczemi dla rozbitków, znajdujących się na bezludnej wysepce. Gwałtowny orkan, szalejący od dwóch dni u wybrzeży marokańskich, trwa w dalszym ciągu. (ATE).

# Śmierć w kamieniołomach

Wczoraj wydarzył się w kamieniołomach we Fałkowej, pow. Nowy Sącz, [redacted] oberwania się skały, który spo[redacted] śmierć jednego robotnika, a ciężkie poranienie dwóch. Nad usunięciem ogromnego bloku skalnego pracowało kilkunastu robotników. [redacted] gdy blok był podkopany [redacted] robotników pracowało [redacted] ziemi od spodu. Skała runęła, przygniatając śmiertelnie Andrzeja Kowacza, a ciężko raniąc brata jego Franciszka oraz Jana Michalika. Obu rannych przewieziono do szpitala w Nowym Sączu.

Na miejsce wypadku wyjechała komisja sądowa.

## Popierajcie zawsze i wszędzie prasę socjalistyczną

WILLIAM LOCKE

123

# RÓD BALTAZARÓW

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelowny)

Powiedziała słówko szoferowi. W chwilę później samochód skręcił na prawo z prostej drogi do Piccadilly i o godzinie ósmej zatrzymał się przed domem Donnithorpów na Belgrave Square. Lady Edna wyskoczyła z samochodu i pobiegła wgórę po schodkach.

— Otworzę sobie kluczem — wykrzyknęła do szofera, który miał właśnie nacisnąć dzwonek.

W holu zrzuciła okrycie; instynktownym ruchem doprowadziła do porządku włosy przed lustrem — i, uśmiechnięta, skierowała się do swego celu. Odsunęła ręką wynajętych, obcych służących, którzy zajęci byli właśnie przy talerzach przed drzwiami jadalni — i weszła śmiało do pokoju.

Przez sekundę, czy dwie, nikt jej nie zauważył; potem nagle paru gości spostrzegło smukłą sylwetkę, wyglądającą majestatycznie w sukni wieczorowej — i napół podniosło się na krzesłach. W ten sposób zwrócona została na nią uwaga całego towarzystwa. Edgar Donnithorpe, siedzący na honorowem miejscu przy stole, plecami do drzwi, odwrócił się i z okrzykiem skoczył na nogi. Chcąc uspokoić zamieszanie, Edna roześmiała się i podniosła rękę.

— Proszę, niech nikt nie wstaje.

Mąż jej rzekł z ukrytą pasją:

— Sądziłem, Edno, że jesteś w Moulsford. Czy coś się stało?

— Nic, tylko twój obiad — odpowiedziała z ironiczną łaskawością. — Jem akurat obiad w mieście i przyszło mi do głowy, aby wstąpić do domu i przekonać się, czy goście twoi mają wszystko, czego im potrzeba, w szczególności — rozmyślnie obrzuciła badawczym wzrokiem twarze obecnych — ponieważ wszyscy są pierwszy raz w tym domu.

Skłoniła się i odeszła. Mąż jej rzucił serwetkę i poszedł za nią. Żadne z nich nie powiedziało słowa, póki nie doszli do holu, gdzie stanęli nawprost siebie.

— Nie mogłem zrobić sceny w obecności wszystkich tych ludzi — zaczął.

— Oczywiście, że nie mogłeś — przerwała mu. — Wiedziałam o tem.

— Ale teraz zrobię. Tak, zrobię, na Boga! Co znaczy to skandaliczne zachowanie?

— Ma na celu ośmieszenie twojej gry, mój kochany. Sądziłam, że zabawnem będzie, gdy pokażę twoim wszystkim miłym konspiratorom, że tajemnica ich została ujawniona.

— Wolno mi zapraszać do swego domu, kogo tylko chcę. Jestem tu panem, a im prędzej dowiesz się o tem, tem lepiej. Czy zdajesz sobie sprawę, ż obraziłaś wszystkich moich gości?

— Pochlebiałam sobie, że zachowanie moje cechowała specjalna kurtuazja — oświadczyła lady Edna — to ty jesteś wobec nich niegrzeczny. Radzę ci, abyś tam wrócił. Czy przyjedziesz jutro do Moulsford?

— Nie.

Odsunął się od niej z przekleństwem na ustach, a potem odwrócił się.

— Zapłacisz mi za to.

— Z ochotą. To jest warte bardzo wiele.

Patrzył na nią z bezsilną wściekłością. Jakąż inną scenę mógłby zrobić teraz poza wulgarnemi zarzutami pod jej adresem? Przyłapała go na jawnem kłamstwie w stosunku do niej — i na akcie publicznej zdrady. W danej chwili żona jego miała w rękach wszystkie atuty. Stali oboje w różowawem świetle holu — śmiertelni wrogowie: ona tryumfująca, promienna swą dumną urodą; on — mały, chudy, przebiegły i wściekły. Po chwili Edna ze śmiechem skierowała się ku drzwiom frontowym.

— Nigdy nie uważałam cię za specjalnie mądrego, Edgarze — rzekła. — Ale co się tyczy dyplomatycznej prymitywności — mógłbyś dawać lekcje panom z Wilhelmstrasse.

Rzuciwszy tę pożegnalną strzałę, otworzyła drzwi i przyłączyła się do przyjaciół w samochodzie.

— Wybaczcie mi, moi drodzy — rzekła, siadając na swojem miejscu — bawiłam się tam cudownie...

Wróciła do miasta ze swymi gośćmi w poniedziałek rano, ale nie widziała się z mężem aż do późnego popołudnia, kiedy Edgar, wróciwszy z ministerstwa — zastał ją samą w jej buduarze.

— Droga Edno — rzekł pojednawczym tonem — winniśmy sobie pewną wzajemną tolerancję. To jest tak bardzo pozbawione godności, gdy się ludzie kłócą...

Położyła książkę, którą właśnie czytała, na kolanach, kartkami nadół.

— Tak, to jest bardzo pozbawione godności — potwierdziła zgodnie.

— W sobotę wieczorem padłaś ofiarą nieporozumienia.

— Słyszę o tem z radością — rzekłe — gdyż chciałam ci zadać pewne pytanie.

— Jakież to pytanie?

D. c. n.

# Walka o skrócenie czasu pracy w górnictwie

## Fiasko rozbijackiej akcji Z.Z.Z. w Czechowicach

W dniu 23 lutego odbył się w Czechowicach wiec górników, zwołany przez miejscowy oddział Centr. Związku Gór [illegible] mlak. Przed przystąpieniem do obrad uczczono pamięć tow. senatora Limanowskiego.

Tow. Stańczyk zreferował akcję o skrócenie [illegible] pracy, prowadzoną przez Centr. Związek Górników, a tow. Bocian omówił sprawy [illegible] działalność.

Jednomyślnie uchwalono następującą

**„Zebrani na wiecu CZG. w dniu 23 lutego robotnicy kop. „Silesia" po zapoznaniu się z wnioskiem przez C. Z. G. żądaniem skrócenia czasu pracy do 6 godzin, całą mocą postanawiają poprzeć to żądanie, jako jedyny środek obrony przed zamykaniem kopalń i redukcją.**

**Zgromadzeni w odpowiedzi na ponowne próby „sanacji" rozbicia siły i jedności robotników, ślubują tem usilniej podtrzymać spoistość i siłę organizacji. — Zgromadzeni stwierdzając, że w środkach rozbijania organizacji nadużywa się urzędu gminnego, protestują przeciw narzucaniu robotnikom przy zgłaszaniu się do gminy przynależności do ZZZ.**

Zgromadzeni potępiają ZZZ. jako or[illegible] policyjno - kapitalistyczną.

**Zgromadzeni zakładają protest przeciwko barbarzyńskiemu postępowaniu Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, który wzywa inwalidów, pobierających renty do ponownych badań przed niesumiennych lekarzy i pod pleszczykiem [illegible] masowo renty inwalidzkie, będące jedynym środkiem do życia emerytów, — wdów i inwalidów".**

Okrzykiem na cześć C.Z.G. i odśpiewaniem „Gdy naród do boju", zakończono zgromadzenie.

# Kartel jakiego jeszcze nie było...

(Kor. własna).

Ponieważ żyjemy pod znakiem karteli, notarjusze lwowscy postanowili wprowadzić kartelizację do swojego zawodu. Projekt kartelu notarjalnego będzie wkrótce zrealizowany. Wszyscy notarjusze przeniosą swe kancelarje do domu Nr. 9 przy ul. Batorego.

Na czele lwowskiej Izby Notarjalnej stoi p. Sobol, prezes z B. B.

# Kto wygrał na dolarówce

## 40 tysięcy dolarów padło na Nr. 246.336

[illegible] dolarowej [illegible] Wygranych wylosowano na ogólną sumę 75.000 dolarów.

40.000 dolarów wygrał Nr. 246.336.

8.000 dolarów wygrał Nr. 920.502.

Po 3.000 dolarów N-ry 878.991 227.314 632.160.

Po 1000 dolarów N-ry 1.357.808 1.380.488 1.490.783 787.006 537.047.

Po 500 dol. N-ry: 755626 732442 629372 716618 331341 825405 269834 1462208 516088 1497509.

Po 100 dolarów: 1448417 621121 29560 444977 406171 595357 714878 301008 649120 946742 359834 150244 599417 626808 1184580 397118 1498747 664397 392412 648174 722678 702407 1262760 1229437 1124836 456581 1027176 1165496 1485470 372215 895043 816422 470402 474185 51437 1390340 1492257 26134 1242260 85613 346200 648195 439925 69532 737133 53861 687415 49798 520073 849648 1174048 1308170 866574 108658 1205578 335158 1179014 545230 312221 624054 190395 990825 658289 953591 38841 648157 754798 329438 717787 351814 1011324 630481 1159641 702876 414060 707864 1448834 52165.

# Wiadomości z całej Polski

### NAPAD BANDYCKI POD BYDGOSZCZĄ

Na zagrodę rolnika Mikulskiego w [illegible] padł bandycki[illegible] spodarza wtargnęło 4-ch uzbrojonych bandytów, sterroryzowało mieszkańców rewolwerami, przyczem raniono szwagierkę właściciela zagrody, Martę Kopczyńską. Po sterroryzowaniu domowników, bandyci zamknęli ich w piwnicy i splądrowali mieszkanie. Łupem bandytów padła biżuterja, rewolwer, oraz 350 zł. gotówką. Po dokonaniu rabunku bandyci zbiegli.

Stan rannej Kopczyńskiej jest bar[illegible].

### SENSACJA LWOWA: WYŁĄCZENIE CAŁEJ ŁAWY PRZYSIĘGŁYCH.

We Lwowie zaszedł w czwartek, 28 lutego ciekawy wypadek wyłączenia całej ławy przysięgłych. Był to proces Loescha, oskarżonego wraz z Simonem [illegible], Ellą Stern i Dawidem Drucker [illegible] nał zawiesić werdykt przysięgłych, któ[rzy] uznali, że winnym zarzuconego przestępstwa jest jedynie Drucker.

Obecnie proces wszczęto na nowo. Postępowanie zamknięto w środę. W czwartek miały się rozpocząć przemówienia prokuratora [illegible] czasem prokurator Gołczewski [illegible] cił się do trybunału [illegible] przysięgłych, jako nie dającej gwarancji bezstronnego wydania werdyktu. [illegible] karżonego inż. Loescha wpływała na przysięgłych i podał dowody, że przysięgli byli na kolacji u Loescha. Trybunał przychylił się do zdania prokuratora. Rozprawę odroczono.




[illegible] sensacją, [illegible]

### ZNAK CZASU: WIĘZIENIE LEPSZE NIŻ GŁÓD.

Do kancelarji więzienia w Wilnie przy ul. Ponarskiej zgłosił się jakiś osobnik i podając się za ukaranego wyraził chęć odbycia kary. Gdy jednak w czasie odbierania personalji rzekomy Bunimowicz nie mógł sobie przypomnieć imienia matki, postanowiono ustalić jego tożsamość.

Okazało się, że pewien ukarany dorożkarz, nie chcąc sam siedzieć w areszcie, wynajął na swego zastępcę sąsiada, Mowsze Lewina, który zobowiązał się za 1 kg. masła i bochenek chleba odsiedzieć za niego dwa dni aresztu.

Lewin został ukarany 3-dniowym a[resztem] [illegible] został [illegible]

### 12-LETNI HERSZT ZŁODZIEJSKI.

Policja wileńska, prowadząc dochodzenie w sprawie znanego złodzieja Lipmana Solecznika, poczyniła [illegible] ciekawe odkrycie.

Na strychu domu, w którym mieszkał Solecznik wykryto mianowicie potajemną szkołę dla małoletnich adeptów „sztuki" złodziejskiej, prowadzonej przez Solecznika.

Jednym z wychowanków tej szkoły był mieszkaniec Chaim Monkiewicz (Strycherska 8) mały żwawy chłopiec, na którym Lipman pokładał wielkie nadzieje.

Policja już kilkakrotnie zatrzymywała sprytnego złodziejaszka, liczącego ledwie 12 lat, na gorących uczynkach kradzieży, ze względu jednak na wiek, zmuszona była pozostawiać go na wolności. Korzystał z tego dwunastoletni „Chaimek" i w dalszym ciągu realizował swoje zdolności, nabyte w szkole Lipmana.

Wczoraj młodociany herszt złodziejski, który zgromadził dookoła siebie grupę małoletnich złodziei, został zatrzymany na klatce schodowej domu Nr. 23 przy ul. Mickiewicza, gdzie skradł pięć korków z instalacji elektrycznej.

Tym razem godny wychowanek „profesora" Solecznika powędruje do domu wychowawczo - poprawczego w Wielucianach.

### BUG PRZEDARŁ SIĘ PRZEZ WAŁY OCHRONNE.

Na wysokości wsi Kielczew w pobliżu kolonji Izbicko, na terenie gminy Prostyń powiatu węgrowskiego, woj. lubelskie, utworzył się olbrzymi zator lodowy na Bugu. Zator ten uformował się poniżej mostu kolejowego na linji Warszawa — Białystok. Długość zatoru przekracza 6 km. Olbrzymie zwały lodu dochodzą do mostu kolejowego — jak stwierdziło jednak kierownictwo techniczne, bezpośrednie niebezpieczeństwo mostowi nie grozi. Zator spię[trzył] [illegible] przez wały ochronne i zalały całą wieś Prostyń.

Na miejsce wypadku wysłano [illegible] ły wojska, oraz wyjechały władze administracyjne i policyjne. [illegible] na miejscu pogotowie przeciwpowodziowe. Akcja ratunkowa polega na usuwaniu zatoru przez oddziały saperów i pionierów, oraz na ratowaniu dobytku mieszkańców zalanej wsi i udzieleniu im pomocy żywnościowej.

### TRAGICZNA ŚMIERĆ DWUCH GÓRNIKÓW.

W ub. środę, w podziemiach kopalni „Modrzejów" pod Sosnowcem nastąpił katastrofalny wstrząs, powodujący oberwanie się stropu węgla na jednej z pochylni.

Masy węgla runęły, zasypując dwuch robotników, a mianowicie Piotra Korsela i Piotra Bożka. Nieszczęśliwi mimo natychmiastowej akcji ratunkowej ponieśli śmierć na miejscu, osierocając [illegible] i Korsel pięcioro dzieci.

### MORALNOŚĆ KAPITALISTÓW.

W Zagłębiu przemysłowcy węglowi masowo redukują „w ostatnim czasie robotników na kopalniach, oddając pracę akordantom, którzy na swoją rękę angażują zredukowanych robotników, jednak na warunkach o 50 proc. n[illegible]

[illegible] tegorji, by w ten sposób obniżyć im płace.

Robotnicy wystąpili do władz z prośbą o ochronę przed tego rodzaju praktykami.

### NA CO IDĄ PIENIĄDZE UBEZPIECZONYCH.

„Polonia" donosi, że Ubezp. Społ. w Bielsku w ciągu trzech miesięcy d[illegible] ził dwa całostronicowe ogłoszenia [w] łamach [pi]śmidełka „Zjednoczenie [illegible]". Jest rzeczą zrozumiałą, że takie [illegible] (koszt około 800 zł.) [illegible] wyrazem [illegible] bynajmniej interesom ubezpieczo[nych].



# „Szmok" przy pracy

## Proces Borowskiej

„Szmok" — to [illegible] gardliwa nazwa bezideowego, [illegible] nego reportera - sprawozdawcy, [illegible] cego za sensacją i oczywiście z [illegible] nurzającego się w zbrodniach [illegible] rodzaju, zwłaszcza na podstawie seksualnej. „Szmok" lubi także pisać większe „reportaże" z procesów, zachowując dla sensacji imiona własne, prawdziwe. Cóż go obchodzi, że może wyrządzić krzywdę człowiekowi uczciwemu lub (po śmierci) jego pamięci?

W Niemczech (Lipsku) wyszła właśnie taka powieść reportażowa — taka „powieść faktyczna", jak ją nazwał autor p. t. „Proces Borowskiej"; „pióra" niejakiego Strobla, oczywiście z licznej rodziny „Szmoków". Tematem „powieści" jest niegdyś głośny proces krakowski młodej medyczki, Janiny Borowskiej, która była oskarżona przez „Naprzód" o pracę w Ochranie carskiej; proces przeciw red. „Naprzodu", tow. Haeckerowi, wygrała przy pomocy adw. Lewickiego; niebawem jednak swego adwokata zastrzeliła, została skazana na śmierć, później ułaskawiona na 15 lat więzienia. Zabójstwo zostało dokonane w czerwcu 1909 r. Po odbyciu więzienia Borowska prowadziła życie ciche, spokojne. Niedawno zmarła.

Otóż pan Strobl uważa za wskazane wykorzystać obydwa procesy Borowskiej i zwłaszcza jej życie prywatne dla swej niemieckiej „powieści". W ostatnich zdaniach książki usiłuje twierdzić, że był „możliwie ścisły" w podawaniu faktów. Faktycznie jednak „uzupełnia", łata i wymyśla ile się tylko da, zatrzymując się najdłużej — oczywiście — przy wszelkich sensacjach.

Cóż „Szmoka" obchodzi, że czasy te niedawne, że żyją wymienieni ludzie i ich bliscy!.. Byleby sensację namnożyć.

[illegible] wśród wymienionych osób znalazł się także niedawno zmarły zasłużony nasz towarzysz Emil [illegible]. Żadnych kategorycznych [illegible] twierdzeń o tow. Haeckerze niema, ale są, że tak powiem, niejasności, które w czytelniku mogą wzbudzić podejrzenia co do intencyj (osobistych!) któremi się [illegible] tow. Haecker, ogłaszając swe [illegible] w „Naprzodzie". Nie raczył [illegible] „autor" potatygować się i po[illegible] w drodze, gdzie należy, że „Na[illegible] materjał i wskazówki [illegible] które obecnie wysoko stoją w hierarchji społecznej Polski!..

Przykro wracać do tych dawnych spraw, przykro znów wskrzeszać zapomniane fakta i wymieniać nazwiska. Ale [illegible] „piórem" na wszystkie strony, [illegible] użyć na sensacji i nie liczy się z ni[illegible]. Tyle więc winniśmy pamięci zgasłego, zasłużonego towarzysza, że prostujemy fakta i piętnujemy „szmoka".

K. Cz.

# Autonomja Śląska—pos. Grzesik i... djety

[illegible], że kiedy prze[illegible] nas, możemy najwyżej rozpić zakupiony za swą krwawi[cę] [illegible] gniewu, nie[illegible]

Te refleksje nasunęły się [illegible] czwartkowej mowy, wygłoszonej [illegible] djo przez posła Grzesika z B. B. [illegible] ciwko autonomji Śląska.

[illegible] powtórzył naturalnie tylko to co frakcja „sanacyjna" w Sejmie Śląskim głosi od kilku tygodni, bijąc **w świętę prawo ziemi śląskiej.**

Ale p. Grzesik dodał też coś od siebie, a była to gra na najniższych instynktach tłumu. Mianowicie powiedział, że wraz ze zniesieniem autonomji zaoszczędza się na... djetach poselskich, a ileżby za te pieniądze można było zrobić dla bezrobotnych...

Wstyd, panowie! Co za chwyty. Ta demagogja nikogo dziś nie przekona. W okresie, kiedy Śląsk stał się terenem najwstrętniejszych afer korupcyjnych pupilków „sanacji", — na te „djety" nikogo nie weźmiecie.

A przytem, jak stwierdziliśmy, burmistrz p. Grzesik, równocześnie poseł na Sejm Rzeczypospolitej nie zrzekł się swych djet poselskich.



# Wiadomości Sportowe

### Piłka nożna

MOŻEBY TAK I U NAS ZROBIĆ!.. W Holandji doszło do konfliktu pomię[dzy] [illegible] Dotychczas bo[illegible] międzypaństwowe odbywały się w Rotterdamie. Od niedawna związek postanowił rozgrywać międzypaństwowe spotkania w Amsterdamie, gdyż w tem mieście wybudowano nowy stadjon na 40 tys. miejsc. Wobec protestu Rotterdamu [illegible] związek piłkarski oświadczył, [illegible] jeżeli w [illegible] mieście wybudowany zostanie stadjon większy od [illegible] dobnego stadjonu zainteresował się [illegible] holenderski klub Feyenoord. [illegible] jednak, że taki stadjon będzie kosztował aż miljon florenów, podczas gdy miasto w [illegible] i subwencyj zaofiarowa[ło] [illegible] 300 tys. florenów. Klub w[illegible] tego wpadł na pomysł [illegible] wykupili wszystkie akcje. Klub [illegible]

[illegible] Zw. Piłkarski zaproponował Polskiemu Związkowi [illegible] rozegranie [illegible] meczu międzypaństwowego Polska-[illegible]

[illegible] PZPN zgodził się na propozycję [illegible] na dzień 3 listopada b. r. w Warszawie. Termin ten musi jeszcze otrzymać potwierdzenie [illegible]

### Tenis

DALSZE WYNIKI NASZYCH TENISISTÓW W MONTE CARLO. W drugim [illegible] wego Hebda odniósł duży sukces, bijąc [illegible] włoskiego tenisistę Rado 9:7, 6:4. [illegible] pokonał Tarłowskiego [illegible] zwyciężył Blanca 6:4, [illegible] -czyński skreczował.

### Różne Wiadomości

PEŁNA LISTA ZGŁOSZONYCH DO HONOROWEJ NAGRODY SPORTOWEJ Do Wielkiej Nagrody Honorowej za rok 1934 zgłoszeni zostali, jak nas informuje Państwowy Urząd WF. i PW., następujący zawodnicy:

1) Stanisława Walasiewiczówna,
2) Jadwiga Wajsówna,
3) Janina Kurkowska - Spychajowa.,
4) Zofja Nehringowa.
5) kpt. Hynek i por. Pomaski, zwycięzcy w turnieju [illegible] Bennetta.

Ze swej st[rony] [illegible] kandydatura [illegible] dzie musiała rozpatrzyć, czy dokonała ta skądinąd kandydatura mieści się w ra[illegible]

RZĄD BELGIJSKI NIE UDZIELI SUBWENCJI SPORTOWCOM NA OLIMPJADĘ. Jak donoszą pisma francuskie — rząd belgijski postanowił nie udzielić związkom sportowym żadnych subwencyj na koszta wysłania ekspedycji olimpijskiej do Berlina. Rząd belgijski uważa, że odpowiednie sumy można zebrać przez [illegible] [illegible] biletów na [illegible] sporto[we].

CZY AMATORZY W TENISIE MOGĄ GRAĆ DO FILMÓW? Związek tenisowy Afryki Południowej jednogłośnie zdecydował poprzeć wniosek Czechosłowacji, dozwalający amatorom - tenisistom nagrywanie filmów.

Wniosek ten znalazł również poparcie Anglji, przeciwstawiają się mu jednak energicznie Stany Zjednoczone.

SPORT WŚRÓD MŁODZIEŻY POLSKIEJ W CHARBINIE. Do Charbina powrócił W. Kuczyński, polak - Charbińczyk, który przed dwoma laty wyjechał do Polski, aby ukończyć Centralny Instytut W. F. na Bielanach.

Obecnie Kuczyński [illegible] organizacja życia sporto[wego].

ZNANY PUBLICYSTA NIEMIECKI, BOROWIK, przeprowadził ciekawe badania określenia przeciętnego wieku olimpijczyka.

[illegible] 1932. Uzyskane w ten sposób dane statystyczne pozwoliły stwierdzić, że przeciętny wiek zawodnika olimpijskiego w lekkiej atletyce wynosi 23 i pół lat. Przytem ciekawe jest zjawisko, ujawnione przez cyfry, że olimpijczycy powołani nagoli stają się ao swoich przedwojennych kolegów.

Najstarszymi zawodnikami w igrzyskach byli fiński maratończyk Stenroos i angielski specjalista w chodzie, Green. Obaj ci, jak niemi zawodnicy, startujące w zawodach [illegible]

## STAN POGODY w/g PIM

DZIŚ POCHMURNO.

Dziś pogoda pochmurna. Słabe wiatry [illegible]

## Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dolar [illegible] Zjedn. 5.25. Dolar złoty 8,82 3/4. Rubel złoty 4,65. Funt szterling 25,64. 3% poż. Budowlana 46,54. 4% poż. Inwestycyjna 116,50. 7% poż. Stabilizacyjna 74,37. 4½% L. Z. Ziemskie 54,75. 5% poż. Konwersyjna 63. Bank Polski 91,75. Warsz. Cukier 31. Lilpop 10.20. Modrzejów [illegible]

# Kronika krakowska

## Towarzysze! Towarzyszki! Robotnicy! Pracownicy Umysłowi! Bezrobotni!

W niedzielę, dn. 3 marca b. r. o godz. 10-tej przed polud. w sali Domu Górników przy Al. Krasińskiego 16,
W ROCZNICĘ OFIARNEJ WALKI PROLETARJATU AUSTRJACKIEGO O WOLNOŚĆ, SPRAWIEDLIWOŚĆ I SOCJALIZM —
odbędzie się

## Uroczyste Zgromadzenie Ludowe

**poświęcone bohaterom rewolucji austrjackiej.**

Przemawiać będą tow. posłowie: M. NIEDZIAŁKOWSKI i Z. ŻUŁAWSKI.
TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!
Przyjdźcie masowo na zgromadzenie, aby zamanifestować swoją solidarność z proletarjatem austrjackim i wierność Idei Socjalistycznej.
Precz z międzynarodowym faszyzmem! Precz z kapitalizmem. Precz z reakcją! Niech żyje Wolność! Niech żyje Socjalizm!

OKRĘGOWY KOMITET ROBOTNICZY
POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
KRAKÓW - MIASTO.

## Ponure cyfry

### Z ankiety Związku Pracowników Komunalnych

Przeprowadzona niedawno przez Związek Prac. Komunalnych w Krakowie ankieta wśród robotników miejskich na temat warunków życia maluje w czarnych barwach smutną rzeczywistość rzesz pracowniczych. Przeciętny zarobek robotnika wynosi od 110 do 170 zł. miesięcznie. Na utrzymaniu kilkoro osób, przeważnie małoletnie dzieci. Komorne wynosi od 10 do 20 zł. mies. Mieszkanie to jedna izba z piecem kuchennym w suterynach, wilgotna, ciemna. W izbie kilkoro osób. Chorzy pospołu ze zdrowymi. Nic dziwnego, że w tych warunkach dzieci zapadają na różne choroby, wśród których przeważa gruźlica.

Mydło i soda do prania i mycia od 2 do 4 zł. miesięcznie na 8 osób. Muszą oszczędzać na czystości, która jest elementarnym warunkiem higjeny. Ale cóż robić? Nie starczy na życie. Jedzenie b. skromne wypada na osobę przeciętnie 14 zł. miesięcznie, przy większej rodzinie i mniejszym zarobku od 5 do 10 zł. Można sobie wyobrazić, jakie to jest odżywianie. A teraz inne wydatki. Ubranie, naprawa obuwia, wydatki na szkołę (ciągłe zbiórki LOPP., FOM., imieniny, urodziny i t. d., i t. d. w nieskończoność) na światło, w zimie na opał — razem w sumie przekraczają możliwości zarobkowe pracownika miej-[illegible]

Gazeta to luksus. Teatr i kino dostępne dla nich, jak zamek na Szklanej Gó-[illegible]

Cyfry mówią same za siebie. Wołają i krzyczą. Potworny krzyk cyfr. Straszne, potworne życie ludzi pracy, skazanych na nędzną wegetację

I jeszcze na tych ludziach chce się robić oszczędności. Wydartym z ust kawałkiem chleba, kubkiem ciepłego mleka dla dziecka zamierza się pokrywać deficyty budżetowe w imię „wyższej racji stanu“. „Sanacyjna“ „racja stanu“ doprowadziła ludzi do zupełnej ruiny gospodarczej, wtrąciła w przepaść głodu i [illegible]

Sypie się, kosztem setek tysięcy, kopce dla tak zw. wielkich ludzi, funduje tablice pamiątkowe. A tam w suterynach, na poddaszach zanosi się spazmatycznym płaczem głodne dziecko. Głodne dziecko. Te dwa słowa, nabrzmiałe tragiczną treścią — oto akt oskarżenia — i zarazem wyrok na tych, dla których dzierżenie władzy stało się celem rzą-[illegible]

## Emerituri te salutant...!

Taki okrzyk wyrywa się z ust emerytów miejskich w Krakowie pod adresem p. prezydenta i wojewody w związku z planowaną redukcją 15 proc. dodatku komunalnego.

Emeryci i wdowy nie mogą podwyższyć swych poborów drogą awansów, jak czynni pracownicy, każda ogólna redukcja zmniejsza ich pobory do śmiesznych wprost kwot, choć wpłacali opłaty emerytalne od wysokich pensyj. I tak najdawniejsi emeryci biorą o kilkadziesiąt do kilkuset złotych mniej od ostatnich emerytów, mimo równych lat pracy i stanowisk.

Możeby więc Rada miejska wglądnęła w te anormalne stosunki i ustaliła jakoś porządek płac emerytalnych a przynajmniej nie pozwoliła zmniejszyć uposażeń najdawniejszych emerytów i wdów przez redukcję 15 proc. dodatku komu-[illegible]

Emeritures.

## Komedja wyborcza

Pisaliśmy już o wyborach do Rady gminnej w Woli Duchackiej, gdzie dzięki osławionym sanacyjnym metodom wyborczym pozbawiono ludność robotniczą należytej reprezentacji. Już przed wyborami ustalono w „sanacji“, że dopuszczą tylko dwóch radnych socjalistycznych. Wybory, jak było do przewidzenia, przeprowadzono w taki sposób, aby więcej socjalistów nie dopuścić. Protest przeciwko wyborom starostwo powiatowe odrzuciło.

W sobotę, 23 b. m., odbyło się posiedzenie Rady gminnej, celem wyboru wójta, jego zastępcy i dwóch ławników. P. Pers, osławiony wyczynem rewolwerowym podczas zabawy, nie kandydował. Podobno starostwo, nie chcąc rozdrażniać ludności, zakazało mu wystawiania swojej kandydatury.

Lista zwierzchności gminnej była już ustalona w starostwie.

Radni socjalistyczni głosowali przeciw „sanacyjnym“ kandydatom. Stanowisko swoje umotywowali w pisemnem oświadczeniu, które złożyli na ręce przewodniczącego Rady. Oświadczenie [illegible]

**„Radni gminni PPS. składają następującą deklarację:**

**Przeprowadzone wybory do Rady gminnej w Woli Duchackiej nie odzwierciadlają rzeczywistych nastrojów ludności a wynik ich nie odpowiada woli większości mieszkańców. Nadużycia wyborcze naruszyły zasadę niezależności i demokratyczności wyborów. Radni PPS. w imieniu ludności zakładają przeciwko tym wyborom protest.**

**W tych warunkach, skoro ludność robotnicza nie posiada prawnie należącej się reprezentacji w Radzie gminnej, członkowie Rady gminnej PPS. nie mogą brać odpowiedzialności za zarząd, mający być wybrany przez Radę gminną, jako też za całą gospodarkę gminną.**

**W braku należytej reprezentacji klasy pracującej, interesy ludności robotniczej nie mogą być w należytym stopniu uwzględniane.**

**Ludność robotnicza Woli Duchackiej wymaga od zarządu gminnego wytężonej pracy w formie pomocy dla bezrobotnych, przeprowadzenia odpowiednich robót, przy naprawie i zakładaniu nowych ulic i dróg w gminie, oraz budowy nowej szkoły, a obecnie mający wybrać się zarząd gminny nie daje żadnej rękojmi, ażeby powyższe zadania były przeprowadzone zgodnie z interesem ludności pracującej tutejszej gminy.**

**Z tych przyczyn na znak protestu członkowie radni z klubu PPS. będą głosowali przeciwko proponowanym kandydatom do zarządu gminnego“.**

Posłuszna Rada gminna wybrała wyznaczonych kandydatów, wśród których jest prezes miejscowego Strzelca i prezes B. B. Zarząd gminy wybrano, ale ludność nic na tem nie zyska.

## Życie robotnicze

**ZEBRANIE EMERYTÓW, WDÓW I SIEROT** odbędzie się dnia 5 marca b. r. o godz. 16-tej (4-ta) w Domu kolejarzy ZZK. przy ul. Warszawskiej 17 z następującym porządkiem dziennym:

1) Interesujące emerytów kolejowych zmiany w ustawach emerytalnych.
2) Znaczenie niezależnych Związków Zawodowych a prawa pracowników kolejowych.
3) Wnioski członków.

## Odczyty T.U.R.

**„WSPÓŁCZESNY FASZYZM“.**

W sobotę, dnia 2 marca b. r. o godz. 6 wieczóór w Domu Kolejarzy ul. Warszawska L. 15/17 wygłosi odczyt tow. dr. W. **Ganewolówna** p. t.: **„Egipt — Najwyższa cywilizacja świata“** w obrazach, odczyt z przeźroczami.

W niedzielę, dnia 3 marca b. r. o godz. 4 pop. w lokalu Zw. Dozorców, Pl Matejki 8, wygłosi odczyt tow. tow. dr. **Szumski p. t.: „16 lat niepodległości“.**

W niedzielę, dn. 3 marca b. r. o godz. 4 popoł. w Woli Duchackiej wygłosi odczyt tow. Dr. B. Drobner p. t.: „Z dziejów wolnej myśli“.

## Kurs T. U. R.

### dla działaczy zawodowych

W poniedziałek 4 marca odbędzie się wykład tow. dr. **Szumskiego.**

W środę, 6 marca, odbędzie się wykład tow. dr. **Drobnera.**

## Wycieczka T.U.R.

W niedzielę, dnia 4 marca b. r. urządza TUR. wycieczkę do Muzeum Narodowego na wystawę powszechną.

Zbiórka uczestników przy wejściu do Muzeum w Sukiennicach, o godzinie 10 rano, udział w wycieczce 30 groszy. Wycieczkę oprowadzać będą specjalni przewodnicy.

**BAJKI DLA DZIECI Z PRELEKCJĄ I OBRAZAMI ŚWIETLNEMI.**

w niedzielę, dnia 3 marca b. r., o g. 4 pop. w Domu kolejarzy, ul. Warszawska 15-17.

## Dyżury lekarskie

*Dnia 2 marca — noc:*
Dr. Gottlieb Dawid, Dietla 68, tel. 128.52.
Dr. Kaczyński Henryk, Topolowa 42.
Dr Marcinkowski Włodz., Podwale 1, — tel. 123-60.
4. Dr. Schönberg Marja, Pl. Zgody 7, tel. 182-58.

## Dyżury aptek

Sobota, 2.III w *Krakowie:*
Apteka pod Złotym Słoniem, ul. Grodzka 22.
Apteka pod Jagiełłą, pl Matejki 8.
Apteka przy parku Krakowskim, ulica Wybickiego 1.
Apteka pod Trzema Gwiazdami, ulica Rakowicka 12.
Apteka Sternbacha, ul. Dietla 36.
w *Podgórzu:*
Apteka pod Orlem, pl. Zgody 18.

## Samobójstwo

Onegdaj wieczorem rzuciła się pod pociąg motorowy, zdążający do Wieliczki kobieta nieznanego nazwiska.

Desperatka poniosła śmierć na miejscu. Policja wdrożyła dochodzenia, celem ustalenia identyczności denatki.

## Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.
Sobota, 2.III „Teorja Einsteina“ (premjera)
Niedziela, 3.III popoł. „To więcej niż miłość“, wieczorem „Poskromienie złośnicy“.

TEATR BAGATELA: Rewja „Ach, to Zakopane“ i film „Nocne loty“.

TRZECI KONCERT SYMFONICZNY FILHARMONJI KRAKOWSKIEJ, odbędzie się dnia 3-go marca r. b. o godz. 11 przedpołudniem w Starym Teatrze. Dyryguje znany kapelmistrz i kompozytor Feliks Nowowiejski, laureat państwowej nagrody muzycznej na rok 1935. Jako solistka wystąpi ceniona wiolonczelistka Zofja Adamska. W programie: 1) Nowowiejski: L'Enfant prodigue — uwertura, 2) Strawiński: Scherzo fantastyczne, 3) Karłowicz: Epizod na maskaradzie — poemat symfoniczny, dokończony i zinstrumentowany przez G. Fitelberga. Wszystkie trzy utwory dotąd w Krakowie nie wykonywane. P. Adamska odegra Sain-Saens'a koncert wiolonczelowy. Bilety do nabycia w kasie Starego Teatru.

## Z miasta

**NAWET JUBILERA OSZUKAŁ.**

Bertram Saul, zam. w Krakowie przy ul. Sarego L. 10 zgłosił organom PP., że nieznany osobnik w czasie oglądania złotych pierścionków w sklepie jego przy pl. Matejki L 5, niespostrzeżenie zamienił mu pierścionek złoty, wart. 80 zł., na pierścionek srebrny pozłacany, wart. 2 zł.

**PRZECIEŻ NIE MÓGŁ CHODZIĆ BEZ PALTA I KAPELUSZA.**

Ogarek Józef, zam. w Krakowie przy ul. Zaleskiego L. 11 zgłosił organom PP., że nieznany sprawca dostał się przy pomocy dobranego klucza do jego przedpokoju, skąd skradł 1 palto i 1 kapelusz, wartości [illegible]

**DYMKOWI „DYMNĘLI“ KILKA INDYKÓW I GĘSI.**

Dymek Kazimierz, zam. przy ul. Wrocławskiej L. 25, zgłosił organom PP., że skradziono mu z kurnika mieszczącego się w podwórzu tego domu 5 indyków i 2 gęsi łącznej wart. 70 zł.

**PRZYNAJMNIEJ SIĘ NAJADŁ.**

Aresztowano Juljana Józefa Żychowskiego, lat 26, zam. w Nowej Olszy przy ul. Skorupki L. 13, za kradzież z włamaniem do sklepu spożywczego, przy ul. Lucjana Rydla L. 16, dokonaną w dniu 8 na 9 bm., skąd skradł towary spożywcze, wartości 406 zł.

**SPRAWCY SCHWYTANI, ALE ZEGAREK ZNIKŁ.**

Policja aresztowała Monderera Izraela, lat 30, blacharza bez zajęcia, zam. przy ul. Rzeźniczej — Bocznej L. 16, Pachulskiego Judę, lat 30, instalatora, zam. w Woli Duchackiej L. 260 i Pachulskiego Ignacego, lat 24, blacharza, bez zajęcia, zam przy ul. Rzeźniczej — Bocznej L. 16, wszystkich pod zarzutem włamania do mieszkania i kradzieży zegarka złotego [illegible] 80 zł., na szkodę Altera Gimpla, zam. przy ul. Brzozowej L. 16.

**POŻAR.**

Dni 27.II br., o godz. 19-tej, została wezwana Straż pożarna do realności przy ul. Dietla L. 93, własność Franciszka Waselego, gdzie w podwórzu jej realności zapaliły się paki ze szkła. Ogień ugasili robotnicy przed przybyciem straży pożarnej. Ogeń powstał prawdopodobnie od porzuconego niedopałka z papierosa.

**KONKURS NA PAMIĄTKI KRAKOWA.**

Dyrekcja Muzeum Przemysłowego ogłasza konkurs na wyroby z zakresu pamiątkarstwa o charakterze regjonalnym; przewidziane są 24 nagrody na sumę 1.220 zł.

Termin nadsyłania prac upływa z dniem 10 kwietnia b. r.

Warunki konkursu przesyła na żądanie Dyrekcja Muzeum Przemysłowego ul. Smoleńsk 9.

**KINOTEATRY.**

ATLANTIC: „Siostra Marta jest szpiegiem“.
ADRJA. „Miłość Tarzana“.
KINO APOLLO: „Serce Indjanki“.
PROMIEŃ: „Csibi“.
SZTUKA: „Tajemnice salonu piękności“
ŚWIT: „Niedokończona symfonja“.
KINO SŁONKO: „Hanka — oczy cesar-[illegible]
WANDA. „Pan bez mieszkania“.
UCIECHA: „Niedokończona symfonja“.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „Kocha — Lubi — Szanuje“.

**KINO MUZEUM DLA T. U. R.**

Kino Muzeum, ul. Smoleńsk 9 wyświetla od piątku 1 marca do poniedziałku 4 marca b. r. najwspanialszy i najweselszy program p. t.:

**„BRAT DJABŁA“.**

Monumentalne arcydzieło humoru. W rolach głównych znani komicy amerykańscy: Flip i Flap, oraz Dennis King, znakomity tenor opery.

Ponadto doborowe uzupełnianie.

Dla TUR. program ten wyświetlany będzie w niedzielę, dnia 4 marca b. r. o godzinie 7 wiecz. Bilety wcześniej do nabycia w bibljotece TUR., Sławkowska 12, a w niedzielę przy kasie kina od godziny 10 przedpołudniem.

## Radjo krakowskie

Niedziela, 3 marca.

9.00 Z Warszawy: audycja poranna. 10.05 Nabożeństwo z Poznania. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne. 12.05 „Przegląd teatralny“. 12.15 Płyty. 12.30 Z Wilna: reportaż z Kaziuków. 13.00 „Fircyk w zalotach“. 13.15 Z Filharmonji Warszawskiej. 14.00 Płyty. 15.00 Odczyt „Szanuj zdrowie należycie“. 15.15 Monologi humorystyczne. 15.22 Z Warszawy: Przegląd rynków produktów rolnych. 15.35 Płyty. 15.45 Pogadanka dla rolników. 16.00 Z Warszawy: pieśni ludowe. 16.20 Z Warszawy: koncert. 16.40 Z Warszawy: recytacje prozy. 17.00 Z Warszawy: muzyka do tańca. 17.35 Ze Lwowa: „O trzech piekarczykach“. 17.50 Z Warszawy: odczyt „Społeczne dobre wychowanie“. 18.00 Z Warszawy: muzyka lekka. 18.45 Z Warszawy: odczyt „Sport w życiu młodzieży“. 19.08. Recital wiolonczelowy. 19.30 Płyty. 19.45 Z Warszawy: feljeton „Ruch d [illegible] Nowego Jorku“. 20.00 Ze Lwowa: „Na wesołej fali lwowskiej“. 20.30 Płyty. 20.45 Z Warszawy: dzien. wiecz. 21.00 Z Warszawy: „Co czytać? 21.15 Wiadomości sportowe. 21.30 Z Lipska: koncert europejski. 22.00 Lokalna wiadomości sportowe. 22.05 Koncert reklamowy. 22.15 Z Warszawy: koncert. 23.00 Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne. 23.05 Z Warszawy: wieczór taneczny.

# Kronika lwowska

**ZAPŁACIŁ, ALE ZASKARŻYŁ DO POLICJI.**

Niejaka K. Breitwieser zażądała od dentysty E. Glucklicha (Rynek 38) odszkodowania za pokąsanie jej przez psa dentysty. Dentysta zapłacił 6 zł., a następnie skierował sprawę do policji pod zarzutem szantażu.

**GINĄ DZIECI.**

Córka em. konduktora kolejowego 14-letnia Marja Kaczorowska z Lewandówki wydaliła się z domu i dotychczas nie wróciła. Poszukiwania rodziny za zagubioną okazały się dotychczas bezowocne.

**ZEBRANIE W KOMITECIE PPS. DZIELNICY GRODECKIEJ.**

W poniedziałek o godz. 7-ej wiecz. odbędzie się w lokalu ZZK. przy ul. Gródeckiej zebranie członków PPS. za [illegible]

Na porządku dziennym referat tow. A. Hausnera o Planie gospodarczym.

**DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE R. K. S.**

Doroczne walne zgromadzenie RKS. odbędzie się w niedzielę 3 b. m. o godz. 10-tej rano w lokalu OKR. przy ul. Rutowskiego 23, II p.

**ZEBRANIE SEKCJI KOBIET PPS.**

W poniedziałek 4 b. m. o godz. 7-mej wiecz. odbędzie się w lokalu przy ulicy Rutowskiego 23 zebranie Sekcji Kobiet.

Na porządku dziennym b. ważne spra-[illegible]

**CO GRAJĄ W TEATRACH LWOWSKICH.**

Teatr Wielki: Sobota 7.30 „Krzyk“.
Teatr Rozmaitości: Sobota 7.30 „Sprawa Keysowej“.

## Z Tarnowa

## Niesłychane

W kamienicy przy ulicy Krupniczej 19 ustanowił sąd na wniosek gminy m. Tarnowa, zarządcę przymusowego p. Adama Janeckiego. Ów zarządca nie miał nic lepszego do roboty, jak wnieść przeciwko wszystkich lokatorom w liczbie 27, (a z członkami rodzin będzie to półtorej setki osób) skargi o eksmisję, a nadto skargi o zapłatę zaległego komornego. Przytem fantuje p. Janecki bezrobotnym lokatorom ostatnie ich mienie, jak np. ubranie, które noszą na sobie, krzesła i stoły, uważając widocznie, że robotnik może siedzieć przy jedzeniu na podłodze. Rozzuchwalony bezkarnością p. zarządca posunął się aż do tego, że zrobił dwa doniesienia karne na lokatorów, że ze złośliwości(!) nie płacą komornego.

Oczywiście lokatorzy bronili się. Sąd idzie jednak na rękę owemu administratorowi i lokatorom owym, jak np. tow. Rettichowi i Gastwirtowi, odmówił przyznania praw ubogich w tej sprawie, gdyż zarabiają po 1.50 zł. dziennie, a nadto pobierają jeszcze po 1 bochenku chleba z Magistratu(!).

Odpowiedzialny redaktor: Stanisław Niemyski
Drukarnia Sp. Nakł.-Wydawniczej „Robotnik“, Warszawa, Warecka 7.